

Z obrad egzekutywy KF

Sprawy produkcji

28 bm. plenum KF

Nielatwa jest ocena obecnej sytuacji produkcyjnej w Kombinacie, a zwłaszcza jej przewidywany rozwój w IV kwartale. Będzie on zależny od wielu warunków, przede wszystkim od możliwości gospodarki narodowej w nadchodzącym okresie jesienno-zimowym. Od tego zależać będzie utrzymanie dotychczasowego poziomu produkcji czy też konieczność jej dalszego korygowania, ograniczania.

Jak wynika z informacji, przedstawionej przez dyrektora produkcji J. Razowskiego, największe trudności spowodować mogą niewystarczające limity dla dostaw węgla

energetycznego oraz ilości koksu, ustalona dla potrzeb Kombinatu. Pewne trudności produkcyjne spowodować może równoczesne odejście odesia (z dniem 31. 12. br.) dużej grupy wykwalifikowanych, doświadczonych, długoletnich pracowników, korzystających z możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę. Na niedobory w stanie zatrudnienia ma również wpływ stosunkowo wysoka absencja chorobowa.

Członków egzekutywy interesowały działania kierownictwa gospodarczego Kombinatu, dotyczące m.in. gospodarki rudą na składowiskach (b. wysoki obecnie stan zapa-

sów), utrzymania podstawowych relacji ekonomicznych w sytuacji obniżania poziomu produkcji, aktywności znacznej części pracowników dozorów celem przeciwdziałania trudności występujących w procesie produkcji.

W drugiej części egzekutywa dyskutowała nad materiałami przygotowywanymi na najbliższe obrady plenum KF, które odbędą się w poniedziałek 28 bm. Jego tematem będzie szkolenie partyjne w rozpoczynającym się niebawem okresie 1981/82. Postanowiono przedłożyć pod obrady plenum program szkolenia, uwzględniający m.in. wnioski i propozycje wynikające z szerokiej konsultacji z aktywnym KZ i samodzielnymi POP.

W obradach egzekutywy, którym przewodniczył sekretarz KF tow. K. Miniur, uczestniczył st. inspektor KC, tow. Z. Urban.

J. CHOMA

Szkolenie — tematem plenum w ZH

Szkolenie partyjne było tematem plenum KZ, jakie odbyło się 22 bm. w Zakładzie Stalowniczym. Brali w nim udział członkowie plenum, zaproszeni wykładowcy szkoleń partyjnych, a także odpowiadający na pytania sekretarz KF tow. M. Bruzda.

Stare formy należy zmienić i zastąpić nowymi treściami — to myśl przewodnia tego spotkania. Tematem głównym było zagadnienie szkolenia partyjnego na rok 1981/82. Podsumowano III kwartał pracy

egzekutywy i zaproponowano nowy plan na kwartał IV.

Chcąc prowadzić szkolenie nowymi drogami, trzeba zanalizować stare metody. Wykładowcy zwrócili uwagę, że podstawową sprawą szkolenia partyjnego jest zapoznanie członków partii z jej statutu, nie tylko odczytanie go, ale także zrozumienie treści. Ważne są też bieżące wydarzenia.

Szkolenia partyjne będą obowiązkowe — powiedział tow. Bruzda — wynika to przede wszystkim z rozluźnienia dyscypliny partyjnej, co z

kolę wpływa na małą frekwencję. Szkolenie opierać się musi na materiałach, których nie dostarczą środki masowego przekazu, na biuletynach i materiałach wewnątrzpartyjnych.

Tow. S. Bruzda wyjaśnił, że szkolenia kandydatów będą odbywać się centralnie, ponieważ mała ich liczba nie pozwala na organizowanie spotkań w poszczególnych zakładach. Dyskutowano także o aktualnych sprawach Kombinatu i kraju.

M. WĘGIEL

(Dokończenie ze str. 1)

funkcjonuje od lat, i co wywalczono z trudem było uderzeniem w babki z latarką i narzędziami zawiniętymi w kawałek papieru czy brudnej szmaty? Młode pokolenie takie obrazy zna jedynie z filmów i opowiadań.

Oczywiście zabieg jest ostatecznością. Najlepiej sens ma profilaktyka — zapobieganie niechcianej ciąży. Ale jeśli ta

Krok w ciemność

Ostateczność jest konieczna? Jeśli w grę wchodzi nie tylko życie i zdrowie kobiety, lecz także życie i zdrowie dziecka. Przyszłość dziecka? Po drugie, czy zakaz rozwiązywać może cokolwiek. Z wielokrotności to jedynie pokątny proceder i wielokrotności to także opłaty za „cichy interes”.

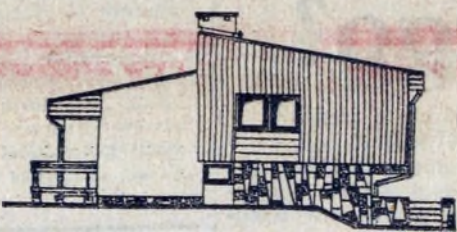
Sprawa dotyczy kobiet. Czy wzięto pod uwagę nasz głos? Przecież w naturze kobiety leży radość macierzyństwa, a jeśli podejmuje ona decyzję o przerwaniu ciąży, jest to zazwyczaj decyzja konieczna.

Uważam, że każdy rozsądny człowiek powinien zabrać głos w tej sprawie. Może nie jest za późno?

H. ROSIEK



DOMEK JEDNORODZINNY
DM-82/N-3Bw



DOMEK JEDNORODZINNY
BLIŹNIAČY „DM-3Bb”



W cieniu koksowniczych baterii

Kto wpadł na ten genialny pomysł, aby w rejonie Koksowni w baraku Wydziału Wodnego umiejscowić filię Zakładu Techniki Biurowej — z ulicy Kościuszkowej w Krakowie — pozostała słodka tajemnica. Tu od kilku lat w niesłychanej ciszy i w ogromnym zapyleniu naprawia się, regeneruje, stare maszyny biurowe. A przecież wiadomo, że jest to praca wymagająca zęgamistrzowskiej precyzji i każde zanieczyszczenie staje się wielką uciążliwością.

Żeby było śmieszniej trzeba dodać, że osiemdziesiąt procent maszyn, piszących i liczących zwozi się do naprawy z „wysokich” administracyjnych budynków mieszczących się przy Głównej Bramie. Tymczasem w tych budynkach użytkowane są różne warsztaty łącznie z stolarskim. Dlaczego więc

punkt napraw maszyn biurowych ulokowano na Koksowni?

Kierownik punktu Czesław Korbiel zapytany przeze mnie czy ma jakieś nadzieje na otrzymanie lepszego lokum stwierdził, że już od paru lat ludź się takimi obietnicami. Od wielu lat mają podobno przeniesić ich do baru w pobliżu Straży Pożarnej, ale termin za terminem mija i nic się nie dzieje. Od czasu do czasu zaglądają do tego przyszłego pomieszczenia, nie stety nikt go nie remontuje, więc nadzieja na poprawę warunków pracy coraz bardziej się oddala. A tymczasem składowane maszyny piszące i liczące coraz bardziej zasypiane są pyłem wprost z koksowniczych baterii. Co natomiast stanie się, jeśli dojdzie do zapowiedzianej likwidacji przez ZTB punktu? (em-ol)

KRONIKA ZBoWiD

Tradycyjnym zwyczajem w miesiącach wrześniu i październiku Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD KM HIL organizuje rajdy Szlakami Męczeństwa Narodu Polskiego.

Przed pomnikami pomordowanych w zbiorowych egzekucjach dokonywanych przez okupanta hitlerowskiego składane są wieńce kwiatów, zapalane są znicze, czyż się ofiary chwila ciszy, wygłaszane są krótkie prelekcje, snute wspomnienia.

16 września br. rajd odbywał się w Nagłowicach, Kuszewie i pod Staszowem. Brał w nim udział 46 osobowy aktyw kombatanów z Kombinatu, z prezesem Oddziału Fabrycznego ZBoWiD — kol. Antonim Dalkowskim.

Prelekcję przed pomnikami wygłosili koledzy Wł. Sadowski i Mieczysław Owca.

Rajd zakończono grzybobran-
niem.

A.L. MISZTA

Poparcie dla oświadczenia Biura Politycznego

(Dokończenie ze str. 1)

nowisko KRH przeciwstawiające się oświadczeniu Biura Politycznego KC oraz ogłoszenie referendum w sprawach samorządu pracowniczego (w międzyczasie już przeprowadzonego) — jako aktu godzącego w porządek prawny, a nawet niezgodnego ze stanowiskiem I Zjazdu „Solidarności”. Równocześnie podkreślono fiasko dotychczasowych usiłowań KF, zmierzających do nawiązania współpracy z kierownictwem NSZZ „Solidarności” w Kombinacie w imię wspólnego załatwiania najżywniejszych spraw załogi.

Dyskusja potwierdziła słuszność stanowiska egzekutywy KF, zawartego w przedłożonych projektach uchwał w konfrontacji z opiniami czołowego aktywu, reprezentującego i przekazującego nastroje szeregowych członków partii z macierzystych organizacji. Towarzysze Łagosz, Skórczyński, Augustyn, jak i wszyscy zabierający głos odnośnie pierwszej uchwały, oprócz pełnego jej poparcia, dawali wyraz zaniepokojenia i zdenerwowania, jakie wśród wielu pracowników wywołuje wzrost napięcia i groźba konfrontacji, podsycana działaniami niektórych grup „Solidarności”. W dyskusji nad projektem drugiej uchwały (m. in. tow. Knapik

na przykładzie ZH, a tow. Łagosz z ZO) stwierdzili, że w zespołach pracowniczych i w ramach poszczególnych jednostek nie ma podziałów „organizacyjnych” — pracownicy chcą wykonywać swe zadania i potrafią sami porozumieć się również na temat przygotowań do powołania organów samorządu pracowniczego. Plenum, oceniając krytycznie samą ideę referendum na ten temat, sformułowane w nim pytania i „błyskawiczny” termin dla jego przeprowadzenia, postanowiło uzupełnić projekt uchwały apelem do sumienia wszystkich pracowników Kombinatu czy w tych warunkach słuszny jest ich udział w referendum.

Pięknym przykładem działania w obronie godności szacunku dla człowieka, który na to zasłużył swą pracą i postawą, ze strony naszych hutników — partyjnych, bezpartyjnych, członków „Solidarności” w ZH, była informacja przekazana przez tow. Kohlbrenera o liście wysłanym przez stalowników do samorządu pracowniczego Huty Katowice, biorącym w obronę i rekomendującym osobę dyr. St. Bednarczyka, poprzednio wieloletniego szefa stalowni martenowskiej HIL.

J. CHOMA

REZOLUCJA RENCISTÓW

22 bm. odbyło się zebranie wiec sytuację społeczno-politycznej organizacji partyjnej emerytów i rencistów Kombinatu Huty im. Lenina z udziałem członka KC PZPR i sekretarza KF tow. Kazimierza Miniura. Tematem zebrania było omówienie oświadczenia Biura Politycznego KC PZPR i Rządu PRL w spra-

Towarzysze podjęli uchwałę popierającą oświadczenie Biura Politycznego. Wypowiedzieli się także za potrzebą samookreślenia się każdego członka partii w obecnej sytuacji.

Zebranie odbyło się przy pełnej sali.

Dom dla każdego?

(Dokończenie ze str. 1)

Budowę tych domów wykonuje się następująco: posadowienie budynku na fundamentach betonowych wylewanym; część nadziemna wykonana jest z prefabrykowanych elementów z drewna i materiałów drewnopodobnych; konstrukcje ścian tworzą ramy drewniane wypełnione wełną mineralną, stanowiącą izolację termiczną i akustyczną; okładzina zewnętrzna elementów, to płyty azbestowo-cementowe i szalunek z drewna iglastego, a wewnętrzna — płyty wiórowe; elementy ścienne posiadają wbudowaną stolarkę okienną i drzwiową; drewno w elementach impregnowane jest specjalnym preparatem; elementy domu można montować bez użycia dźwigu. Powierzchnia całkowita domu DM-82 (N-3Bw) wolnostojącego dwupiętrowego z garażem 134,4 m², powierzchnia mieszkalna 75 m². Cena elementów do montażu 213.232 zł. Powierzchnia całkowita jednego segmentu w domu bliźniaczym wynosi 156 m²; powierzchnia mieszkalna 87 m². Cena elementów do montażu 217.974 zł.

Zakład może dostarczyć inne domy wg. obustronnych uzgodnień. Łączna więc cena budowy domu nie powinna przekroczyć 600 tys. zł w cenach roku 1981.

● Domy winny być budowane przez specjalnie zorganizowany Wydział budowy domów jednorodzinnych Kombinatu Huta im. Lenina.

● Rocznie winno się budować 300-400 domów, bo tylko taka ilość może zdecydowanie złagodzić mieszkaniowy głód w najbliższych latach.

● Należy utworzyć specjalny fundusz dla udzielenia budującym kredytu niskoprocentowego na okres dwudziestu lat, z którego finan-

sowane były by wszystkie roboty budowlano-montażowe i zakupy elementów do montażu.

● Należy ustalić zasady i określić warunki na jakich pracownik Kombinatu może przystąpić do budowy domu np.:

— każdy kto przepracował w Kombinacie co najmniej dwa lata i ten kto ma mieszkanie i ten kto go nie ma,

— każdy kto ma mieszkanie może przystąpić do budowy domu pod warunkiem podpisania zobowiązania, że po otrzymaniu kluczy do nowego domu, mieszkanie dotychczas zajmowane stawia do dyspozycji Kombinatu,

— pracownik spłaca przynajmniej mu kredyt w ratach miesięcznych przez okres np. dwudziestu lat.

Z chwilą podjęcia decyzji o rozwiązaniu umowy o pracę z Kombinatem, pracownik obowiązany jest całą należną część kredytu wpłacić do kasy Kombinatu lub Banku PKO przed rozwiązaniem umowy o pracę itp.

— każdy przystępując do budowy wpłaca pierwszą ratę w wysokości 150 tys. złotych.

Oczywiście, budowa domów przez Kombinatu w żadnym wypadku nie może uszczuplić przysługującej dla Kombinatu puli mieszkań z budownictwa wieloblokowego!

Biorąc więc pod uwagę szczególnie trudną sytuację mieszkaniową bardzo wielu pracowników Kombinatu a szczególnie ludzi młodych uważam, że wszyscy, administracja, organizacje związkowe, organizacje młodzieżowe winny w trybie od zaraz przystąpić do energicznego działania na rzecz budownictwa jednorodzinnego opartego o wspólnie ustalony system i sposób jego realizacji.

Józef Łukasik

WCZASY

Ośrodek Wczasów informuje, że dysponuje wolnymi miejscami na wczasy wypoczynkowe do Krośnice w dniach 3.10.—16.—10. i 18.10.—31.10. br. oraz do ośrodków FWP.

Ponadto posiadamy wolne miejsca na wczasy lecznicze:

— DWP „Walcownik” — Krynica — 11.10.—31.10 i 2.11.—22.11 — Iwonicz — 26.10.—15.11. br.

Pracownicy, renciści i emeryci Kombinatu HIL, którzy posiadają „Wnioski o skierowanie na leczenie uzdrowiskowe” mogą zgłaszać się do Ośrodka Wczasów — budynek „S”, klatka „B”, pokój nr 19.

Kol. inż. LEONOWI CIERPIATCE

składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci MATEKI

Koleżanki i Koledzy z Płonu Dyrektora Produkcji

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł nagle

JAN LEŚNIAK

przewodniczący Rady Zakładowej Koła Rencistów i Emerytów HIL Związku Zawodowego Hutników.

Rodzinie serdeczne wyrazy współczucia składa

ZWIĄZKOWA RADA KOMBINATU

ANNIE PIKULSKIEJ wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

BRATA składają Pracownicy i kierownictwo Rejonu I-5 oraz zespół „Głosu Nowej Huty”

Serdeczne podziękowania dla Kierownictwa TKJ oraz kolegów z Płonu TA za pomoc i udział w uroczystościach pogrzebowych mego MEZA

STANISŁAWA GABUTA

składa żona

ELŻBIETA GABUT

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 września 1981 roku odszedł na zawsze z naszego grona nieodżałowany Kolega

JAN DUBIEL

długoletni pracownik Zakładu Koksowniczego HIL, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

NAJBLIŻSI WSPÓŁPRACOWNICY z HIL

Za pomoc w tych trudnych dla mnie dniach po śmierci MEZA

JANA DUBIELA

składam serdeczne podziękowania kierownictwu ZK, Związkowi Zawodowemu Branżowym i „Solidarności” współpracownikom, koleżankom i kolegom Zmarłego

ZONA



Prześladowany, prześladowana...

Temat jak z kryminalnego serialu. Miejsce akcji — miasto "owy Targ będące swego czasu — nazwijmy rzecz po imieniu — folwarkiem b. I sekretarza KM PZPR — WITA WOJCIOWICZ. W czasie swej działalności tolerował on tylko ludzi zupełnie sobie posłusznych, a wiele jego poczynań kolidowało z prawem, dość powiedzieć, że kilkanaście spraw jest przedmiotem śledztwa organów ścigania prowadzonego przeciw Witowi Wojciowiczowi. Oczywiście przy okazji, biorąc przykład z góry (ministerialnej...) nie omieszkaj uzyskać tytułu doktora... Wiele by można o tym pisać, zainteresowanych odsyłam do dwóch artykułów Konrada Strzelewicza pt. „Nowotarskie dolewy” zamieszczonych w Gazecie Krakowskiej (nr. 36 z dn. 30.4. i nr. 162 z dn. 17.8. br.).

Pan Wit Wojciowicz przestał być sekretarzem KM „natomiaś chyba na otarcie łez i psychicznego uspokojenia zaproponowano mu pracę w „dyplomacji: powierzając funkcję I sekretarza ambasady... PRL w Sztokholmie. Stamtąd kilkakrotnie zwracał się do kierownictwa Stow. Dziennikarzy Polskich oraz Gazety Krakowskiej żądając należycie jego zwolnienia, przeprosin Ponieważ nie mógł się ich doczekać, obraził się na nowotarską, krajową prasę oraz MSZ i kilka dni temu poprosił władzę szwedzką o... czyli polityczny! Cóż dalej? Jeśli tytuł uzyska, to otrzyma kilka tysięcy koron za pomógł, może nawet propozycję opublikowania pamiętników w których poda w jaki okrutny sposób był prześladowany w swej ojczyźnie.

Trudno powiedzieć co jest bardziej przerażające — tupet tego człowieka czy też nasza zadziwiająca polityka kadrowa...
ZDZISŁAW HOŁOWIECKI

Mówi Edward Nowak:

Jest Pan organizatorem Komitetów Założycielskich Samorządów Pracowniczych w regionie. Współautorem społecznego projektu ustawy o samorządzie i przedsiębiorstwie państwowym delegatem HIL do Sieci Kluczowych Zakładów Pracy w kraju, wyznawcą zasady, że „cała władza w ręce rad”. Oczywiście pracowniczych. Proszę o przedstawienie argumentów.

Widzimy na wszystkich dostępnych przykładach, że system dyrektywno-menedżerski nie sprawdził się w naszej gospodarce. To była jedna z przyczyn, dla której kraj znalazł się w głębokim kryzysie ekonomicznym. Trzeba szukać innych form, zwłaszcza, że proponowane przez władzę próby uzdrowienia sytuacji nie powiodły się. Ja osobiście widzę drogę wyjścia z kryzysu poprzez oddolny ruch samorządowy, bo robotnicy muszą mieć motywację do lepszej pracy. Jeśli społeczeństwo ma walczyć na siebie ciężar (po raz kolejny!) odbudowy kraju to musi mieć gwarancję, że jego wysiłki nie pójdą na marne.

Taką gwarancją jest właśnie idea samorządności w przedsiębiorstwach, gwarancją dla załóg prawa decydowania o podstawowych sprawach dotyczących zakładów pracy. W tym również powoływania i odwoływania dyrektora i nieograniczonej kontroli działalności przedsiębiorstwa.

Czemu miało służyć przeprowadzenie w Kombinacie referendum?

Władza atakowała nas, że projekt sieci jest dziełem grupy ekstremistów z „Solidarności”. Tymczasem wiadome jest, że właśnie w Sieci działają górnicy, hutnicy, metalowcy — słowem autentyczni przedstawiciele robotników i robotniczy. Ich dziełem był ten projekt i powstał w trakcie ku-

W związku z licznymi zapytaniem i wątpliwościami wynikającymi z niepełnych informacji prasowych podaję pełny tekst stanowiska KKP do artykułu 34 w projekcie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym.

Art. 34.1. Dyrektora przedsiębiorstwa państwowego powołuje i odwołuje rada pracownicza bądź organ założycielski. W stosunku do decyzji powołującej lub odwołującej dyrektora organom tym przysługuje wzajemnie prawo do zgłoszenia umotywowanego sprzeciwu w terminie nie przekraczającym dwóch tygodni. 2. Rada Ministrów w drodze rozporządzenia w uzgodnieniu z właściwymi związkami zawodowymi ustali listę przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, w którym dyrektora powołuje i odwołuje organ założycielski w trybie przewidzianym w ustępie 1. Jeżeli w ciągu 6-ciu m-cy nie dojdzie do uzgodnienia listę tę ustali Sejm. 3. Dyrektora przedsiębiorstwa użyteczności publicznej powołuje i odwołuje organ założycielski w trybie przewidzianym w ust. 1. 4. W wypadku nie uzgodnienia sprzeciwu organo-

wi który go wniósł przysługuje prawo zwrócenia się o rozstrzygnięcie do sądu. Orzeczenie sądu jest ostateczne.

Prezydium KKP upoważnia do niniejszego do zaakceptacji takiej formuły powoływania i

Ostatecznie zadecyduje Zjazd!

odwoływania dyrektorów przedsiębiorstw państwowych w rozmowach z przedstawicielami Sejmu. Prezydium zobowiązało także delegację KKP do poinformowania Sejmu, że powyższe stanowisko zostanie przedstawione (z poparciem) delegatom na Zjazd gdyż tylko Zjazd może ostatecznie wypowiedzieć się w tej sprawie.

Dotychczasowy zapis art. 34 przyjęty przez Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisję Prac Ustawodawczych brzmiał: Art.

34.1. Dyrektora przedsiębiorstwa państwowego powołuje i odwołuje organ założycielski za zgodą rady pracowniczej. Rada pracownicza zajmuje stanowisko w sprawie powołania i odwołania dyrektora w terminie nie przekraczającym 2-ech tygodni. 2.

Dyrektora przedsiębiorstwa państwowego powołuje i odwołuje rada pracownicza za zgodą organu założycielskiego jeżeli akt o utworzeniu przedsiębiorstwa tak stanowi. Organ założycielski zajmuje stanowisko w sprawie powołania i odwołania dyrektora w terminie nie przekraczającym 2-ech tygodni. 3. Rada Ministrów może określić grupy lub rodzaje przedsiębiorstw w których będzie miał zastosowanie tryb powoływania i odwoływania dyrektora przewidziany w ust. 1.

KTO CZEKA NA MIESZKANIE?

Komitet Założycielski Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej Hutników zawiadamia, że dnia 21 października w sali Teatralnej KM HiL w bud. „S” odbędzie się zebranie, na którym poprzez losowanie ustalona zostanie kolejność na liście kandydatów. Uprawnio-

ne do wzięcia udziału w zebraniu są osoby, które zgłosiły swój akces do Sp-ni do dnia 9 września br. Lista tych osób wywieszona jest na tablicy ogłoszeń KRH.

Kandydaci, którzy przepraszają przedstawić zaświadczenia w HiL więcej niż 4 la-

ta i ci, którzy nie posiadają mieszkań muszą to udowodnić odpowiednimi zaświadczeniami. Osoby, które nie będą mogły wziąć udziału w zebraniu, nia u kol. Daniela Windysa TA p. 616 lub kol. Wojciecha Andrzejewskiego EM p. 201 w godz. 8—14.00 od 1 do 15 października.

Interwencje przyjmuje kol. Marek Michalczyk tel. 76-51.

Sprawa polega na tym by faktycznie uspołecnić zarządzanie, by pracownik decydował o tym jak i dlaczego funkcjonuje jego warsztat pracy, że produkuje to co jest społecznie najpotrzebniejsze.

Trzy podstawowe sprawy w takiej kolejności jak to wynika z kolejności pytań to; u-

spółcześnie jako racja socjalizmu, zarządzanie przez załogę czy też (jak chce partia) jedynie współzarządzanie? Referendum w drugim pytaniu miało dać odpowiedzi czy załoga decyduje się na zarządzanie przedsiębiorstwem. Pozytywna odpowiedź w przedsiębiorstwie, zależność od samorządu nie jest moim zdaniem sprawą pierwszoplanową. Po prostu Rada Pracownicza jeśli nie wybierze swojego dyrektora, nie będzie w stanie rzeczywiście zażądać przed-

siębiorstwem. A zatem ten warunek jest nie celem lecz środkiem działania. Uważam jednak, że w tym punkcie kompromis jest możliwy. Rada wybiera dyrektora, natomiast organ założycielski miałby prawo wniesienia umotywowanego sprzeciwu.

Jednak Prezydium KKP za-

Przyjęto więc w stanowisku „Solidarności” jako zasadę powoływania i odwoływania dyrektora przez radę pracowniczą. Wyjątek stanowić ma lista przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej w których powołuje i odwołuje dyrektora organ założycielski (czyli Ministerstwo) w trybie przewidzianym w ust. 1 — czyli z prawem rady pracowniczej do umotywowanego sprzeciwu.

Delegacja „Solidarności” przedstawiła na ręce posła Geretycha i posła Czeszejki-Sochnackiego zestawienie wyspecyfikowanych uwag do projektu ustawy o samorządzie i przedsiębiorstwie. Posłowie jednoznacznie oświadczyli, że mogą rozmawiać tylko o kwestiach podstawowych tj. przede wszystkim o trybie powoływania i odwoływania dyrektora.

Tekst ten stanowi tylko fragmentaryczne wyjaśnienie. Szczegółowe sprawozdanie przedstawione zostanie delegatom na Zjeździe w Gdańsku.

Mieczysław Gil

WYNIKI REFERENDUM

(Dokończenie ze str. 1)

„NIE” 850 OSÓB, „NIE WIEM” 1424 OSOBY.

NA II PYTANIE: „TAK” STWIERDZIŁO 21.754 OSOBY (96 PROC.), „NIE” 421 OSÓB, „NIE WIEM” 526 OSÓB.

NA III PYTANIE: „TAK” ODPOWIEDZIAŁO 20.929 OSÓB (92,4 PROC.), „NIE” 683 OSOBY, „NIE WIEM” 891 OSÓB.

zam, że szczególnie niebezpieczne dla realizacji tej idei jest wyłączenie z ruchu wielkich zakładów pracy. To właśnie ich załogi są predysponowane do wprowadzenia idei samorządności, posiadają znacznie wyższy stopień świadomości społecznej i myślenia kategoriami ogólnospołecznymi. To właśnie ustępstwo może spowodować jedynie odsunięcie konfliktów i przeniesienie ich na poziom przedsiębiorstwa.

Rozczłonkowanie jednego problemu na szereg drobnych wywołujących niepokój przez dłuższy okres czasu?

Jeśli moja załoga życzy sobie wyboru dyrektora to uważam, że jest to po prostu jej sprawa i nie można tego załatwiać gdzieś poza nią, poprzez ramowe ustalenia.

Uważam ponadto, że Prezydium KKP nie miało prawa podważania Uchwały Zjazdu, jeśli to zrobiło to znaczy, że przedstawiono im niezwykle ważne argumenty.

I że te argumenty zostaną także przedstawione delegatom na Zjeździe?

Mam taką nadzieję.

Rozmawiała: ANNA GORAŻD

Czy prezydium KKP miało prawo podważyć uchwałę Zjazdu?

czasem rozpętano wokół niego istną burzę, oskarża się „Solidarność” o to, że na ślepo forsuje projekt niezgodny z odczuciem społecznym, także z pryncypiami ustrojowymi. Do wodom, że jest zupełnie inaczej będzie właśnie referendum i jego wyniki. Wiemy już że 80—90 proc. załogi opowiada się za naszym projektem, uznaje że „Solidarność” chce stworzyć wiarygodny układ partnerski, załoga chce mieć radę pracowniczą wyposażoną w odpowiednie kompetencje.

ty wielkie piece z nadmiernej eksploatacji, dachy aglomeracji są całe, maszyny dzięki staraniom właścicieli nowiutkie, a ludziom pracuje się jak... w Zakopanem.

Bo gdyby się to powiedziało może w konkluzji trzeba by stwierdzić, że stan obecny jest wynikiem dotychczasowego stylu rządzenia, stylu rządzenia za klasę robotniczą.

A teraz robotnicy mówią „nie”. A zatem jest to prowokacja, czy to wobec kogo? Tego także z tekstu się nie wyczyta. Wyczytać można natomiast zdanie stanowiące perłę dziennikarskiego kunsztu... z lat stalinizmu: „Jest to niestety demagogiczne wbić klina sprzeczności między poczuciem praworządności, poczuciem siły państwa i świadomością społeczeństwa”.

*) Lud paryski w dobie Rewolucji Francuskiej.

twierdziło kompromis znacznie dalej idący.

Proszę spojrzeć na sformułowania zawarte w komunikacie z ostatniego posiedzenia. Przyjęto formułę, która pozwalała na daleko idące interpretacje sformułowań ustawy.

Po pierwsze nie wiem dlaczego taki kompromis zawarto. Może moja ocena nie jest słuszną ale nie zgadzam się z tak daleko idącymi ustępstwami. Uważam, że mogą doprowadzić do wręcz ośmieszenia idei samorządności. Uwa-

Olgierd Jędrzejczyk broni władzy...

22 września, gdy grzmiały armaty nad naszym referendum, gdy próbowano przekonać społeczeństwo, że nie mamy prawa wypowiadać się w jakiegokolwiek sprawie, dopóki władza o to nie zapyta. Gdy czekaliśmy kiedy wkroczy prokurator generalny Lucjan Czubinski z prokuratorem Bardonową w odwodzie, odczuwał się na łamach „Gazety Krakowskiej” i Olgierd Jędrzejczyk, pełen świętego oburzenia.

Odczuwał się w sposób jedyście słuszny i właściwy, on bezpartijny dziennikarz, partijnej gazety, stanął w obronie władzy. Zrobił to z takim hukiem, że wydawać by się mogło, że władza jest w obłęwie. A Bastylia padnie za godzinę. Już sankiuloty!

Wielkich Pieców śpiewają jej Marsyliankę.

Według red. Jędrzejczyka pytanie: czy uspołecznienie środków produkcji leży w interesie socjalizmu w Polsce jest prowokacyjne. Kto i kogo ma prowokować nie wyjaśnia. Może chodzi o to, że ekstremistyczne, pelzające ku kontrrewolucji, antysocjalistyczne elementy w „Solidarności” opowiedzą się przeciw socjalizmowi. Wiemy przecież jednak (również z „Żołnierza Wolności”), że stanowią one w „Solidarności” margines i nie przeważałby szali referendum. A zatem nie ma obaw o socjalizm. Naprawdę, nie należy w tym wypadku wyciągać armat i strzelać do wróbla, lepiej w polemice posługiwać się argumentem.

Lecz w treści red. Olgierda Jędrzejczyka argumentów brak.

Kapie żeń tylko szczere oburzenie na robotników, którym władza dała chleb, pracę, dach nad głową, hutę zbudowaną własnymi ich rękami, a oni jeszcze chcieliby w tej hucie rządzić. Zdaniem redaktora właścicielem środków produkcji w państwie ma być państwo i kropka. I jeszcze do tego, huta ma ograniczać produkcję, z jakiego to powodu redaktor dostaje boleści.

Nie jest autor matym Jasiem, który nie wie dlaczego HiL musi ograniczać produkcję.

Woli po prostu nie rozwijać kwestii; dlaczego chłuba gospodarce krajowej zbliża się teraz ku ruinie a może już znajduje się w jej stadium?

Lepiej udawać, że jest wszystko cacy, nigdy tu nie pęka-

INFORMACJE ZWIĄZKOWE

na pomoc społeczną dla dzieci specjalnej troski.

Będzie więcej mydła! Dotkliwe braki roboczych. Środków ochronnych, mydła i proszków myjących dla pracowników powodują liczne skargi. Rolą związku zawodowego byłoby w normalnych warunkach zgłoszenie zastrze-

żeń i monitorowanie w tej sprawie administracji. Tymczasem KRH, czyli ośrodek EDWARD PETLIC podjął rozmowy z Komisją Zakładową poznańskiej „Polleny”. Związkowcy z Poznania podjęli dodatkową produkcję proszków do prania i mydła i zobowiązali się dostarczyć dodatkowo 3 tony mydła i 2 tony prosz-

ków dla pracowników HiL. Obydwyje współdziałające komisje są tylko pełne lęku, czy aby tego rodzaju wyręczenie administracji w załatwianiu żywotnych dla załogi spraw nie zostanie znów poczytane jako... próba przejmowania władzy!

UROCZYSTOŚĆ NA KOPCU PIŁSUDSKIEGO

Obywatelski Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Pił-

sudskiego w Krakowie organizuje w niedzielę, 4 października br. godz. 11 doniosłą uroczystość. Będzie nią złożenie w Kopcu Piłsudskiego ziemi z kilkudziesięciu pól bitewnych II wojny światowej. Przewidziana jest Msza Św. polowa, wystąpienia przedstawicieli kombatanatów i więźniów b. obozów koncentracyjnych, licznie reprezentowana będzie krakowska młodzież. Organizatorzy zapraszają społeczeństwo Krakowa do liczego udziału.

Na zjeździe w Stalowej Woli powstała Krajowa Komisja Koordynacyjna Straży Przemysłowych. Przewodniczącym Prezydium został pracownik Stoczni Gryfia, jednym z dwu wiceprzewodniczących JERZY SKARŁA z HiL. Gratulujemy! Siedziba Komisji ustanowiono Szczecin. W sprawach istotnych dla Straży Przemysłowej pracownicy z HiL i innych przedsiębiorstw mogą się zwracać telefonicznie (4466-66 w. 52-18 lub osobiście do Komisji Stra-

ży Przemysłowej w HiL, biurowy Centrum Administracyjnym I p. p. 13 w godzinach 7—15.

*

30-osobowa grupa nauczycieli z RFN podczas spotkania z Zespołem Studyjnym przy Parafii w Bieńczycach przekazała na ręce WITOLDA CYBULSKIEGO z W-16 sumę 5.500 zł oraz 50 marek RFN. Komisja Wydziałowa zamierza te pieniądze przeznaczyć

Jak dźwignąć gospodarkę?

Przedsiębiorstwo samodzielne, samorządne i samofinansujące się

O czym się dzisiaj w hucie mówi? Najwięcej uwagi przyciągają dwie sprawy – reformy gospodarczej i Samorządu Pracowniczego (w tym oczywiście referendum). O tym się mówi wymieniając swe opinie, dyskusjom nie ma końca. Tym dwóm istotnym tematom poświęcam więc dzisiaj więcej miejsca.

W poniedziałek 21 bm byłem obecny na posiedzeniu pracującego w naszym Kombinacie Zespołu ds. Reformy Gospodarczej. Zespół ten realizuje bardzo trudne zadanie, opracowuje zestaw założeń do mającej wejść w życie od 1 stycznia 1982 roku reformy gospodarczej. Temat – rzeka. Setki spraw trzeba przemyśleć, a następnie przedyskutować, aby należycie przygotować nasz wielki Kombinat do pracy w zupełnie odmiennych warunkach nowego systemu gospodarczego. Ten, który dotąd obowiązuje, charakteryzuje się, dobrze o tym wszyscy wiemy, centralizacją zarządzania, systemem dyrektywnym, a w rezultacie bardzo znikomą samodzielnością przedsiębiorstwa. Nie trzeba już dowodzić, jak dotkliwie ujemne skutki musiał wywoływać ten system w warunkach naszego Kombinatu – skomplikowanego, wielozakładowego organizmu gospodarczego.

Nowy system, najogólniej biorąc, charakteryzuje się niemalże przeciwnieństwem tamtego, polega na decentralizacji, samodzielności przedsiębiorstw, samorządności i samofinansowaniu się. Łatwo te wszystkie przymiotniki wymienić jednym tchem, znacznie trudniej będzie, i kosztować to musi wiele pracy, przekuć te pojęcia w system codziennej pracy.

Wiele godzin trwało posiedzenie i nic dziwnego, dużo spraw trzeba było bowiem przedyskutować. Na pierwszy ogień poszła sprawa nowej struktury organizacyjnej Kombinatu (z dotychczasową, nienajlepiej zdającą egzamin nie ma sensu wchodzić w nowy system gospodarczy). Dla stworzenia lepszych warunków skutecznego funkcjonowania Kombinatu konieczne jest podjęcie decyzji o (podaję sprawę alternatywnie):

● włączenie do Kombinatu innych przedsiębiorstw, jako jego jednostek organizacyjnych,

● utworzeniu, a właściwie dokończeniu tworzenia struktury zakładowej w ramach zakładu wiodącego (jest nim Kombinat Huta im. Lenina).

Jakież to miałyby być przyłączone do huty przedsiębiorstwa? Proponuje się włączenie w skład Kombinatu takich ścieżek z nim współpracujących przedsiębiorstw jak: Kopalnia Kamienia Wapiennego w Czatkowicach, Kopalnia i Przetwarzalnia Dolomitu w Żelatowej, Kopalnia Dolomitu w Libiążu, a ponadto z tytułu wzmocnienia bazy remontowej – Oddziału HPR przy Kombinacie HiL, „Koksorem” i PBMH w Krakowie. Która z alternatyw przejdzie, zobaczymy: albo pozostanie dotychczasowa struktura organizacyjna z uwzględnieniem konsekwencji wynikających z rozpoczętego procesu tworzenia zakładów produkcji podstawowej, albo stanie się huta już prawdziwym kombinatem (zrzeszeniem) przedsiębiorstw ściśle z sobą współpracujących.

Przedmiotem wnikliwej dyskusji były następnie sprawy funkcjonowania rozrachunku gospodarczego, planowania, gospodarki finansowej i wielu, wielu innych. Raz po raz na-

suwały się pytania, na które trzeba było znaleźć odpowiedź. Raz po raz powstawały kwestie do rozstrzygnięcia. Muszę bowiem podkreślić, że żadnych spraw nie uważano za ważne i za mniej ważne, żadnych nie pomijano. Wiemy bowiem ile trudu będzie kosztować „przeestrojenie” się na nowe zasady i dlatego wszystko musi być gruntownie przemyślane, aby nie było żadnych wpadek, czy niewypałów. Jeżeli mowa o efektywności gospodarowania, to musi to być pełna i rzeczywista efektywność. Nikogo już u nas w hucie nie zadowolą rozwiązania częściowe lub połowiczne. W myśl hasła: reforma tak, ale przy pełnej decentralizacji, samodzielności i samorządności!

— Czy za bazę przyjąć rok 1980, czy 1981? Padają różne głosy na ten temat, w końcu zwycięży pogląd, że najlepiej będzie oprzeć się na wynikach bież. roku. Są bardziej porównywalne z tym co nas w najbliższej przyszłości czeka.

— Czy za miernik przyjąć produkcję netto, czy dochód? Znowu dyskusja, znowu wnikliwe rozważanie problemu. Decyzja jest jednomyślna: lepiej przyjąć produkcję netto. W warunkach huty ten właśnie wskaźnik wydaje się być bardziej miarodajny...

— Czy kwoty pochodzące z amortyzacji maszyn i urządzeń powinny zostać w całości w Kombinacie z przeznaczeniem na remonty i zabiegi modernizacyjne, czy zgodnie z obecnymi przepisami część tych pieniędzy powinna być odprowadzana na rachunek zcentralizowany? Przeważa opinia, żeby cała kwota pozostawała w hucie, zalety bowiem remontowe i modernizacyjne mamy ogromne.

To tylko przykłady. Takich kwestii było bardzo dużo. Wszystkie musiały być z pożytkiem dla huty rozwiązane. (jd)



SAMORZĄD — ostatnia szansa...

(Dalszy ciąg ze str. 3)

zdaniu, że samorząd pracowniczy w przedsiębiorstwie musi gwarantować realizację społecznych interesów faktycznie a nie pozornie. Ludzie, którzy w rozpetanej ostatnio nagonce na sieć i ideę przedsiębiorstwa społecznego są po prostu obrońcami gospodarki opartej o system nakazowo-rozdzielczy i próbują wmówić społeczeństwu, że rzeczywistość tej idei dąży do „syndykalizmu”.

„Nie uważam naszego projektu za doskonały, jesteśmy gotowi nadal nad nim dyskutować, jeśli mamy jednak zawierać kompromis to tylko przy gwarancjach jakie daje autentyczny samorząd. Ten kto podejmuje decyzje musi także ponosić odpowiedzialność. Do tej pory właściwie jej się nie egzekwowało. Za milionowe nadużycia, grozi-

ło co najwyżej usunięcie z partii”.

TADEUSZ PIEKARZ z Zarządu Regionalnego przedstawił zebranym stanowisko I KZD w sprawie samorządów pracowniczych, a TADEUSZ SYRYJCZYK w skrócie przedstawił oceny wypracowane przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, z których wynika, że powodzenie reformy zależy m.in. od zlikwidowania systemu nakazowo-rozdzielczego, i od właściwej polityki kadrowej. „Totalny brak zaufania do władzy jaki dziś obserwujemy jest także wynikiem wadliwej polityki ekonomicznej i jej skutkiem”.

Próby częściowych reform w „morzu” centralnego rozdziałnictwa powodują tworzenie się wysepki dobrej organizacji tonących w totalnej dezorganizacji. Rozciąganie reformy gospodarczej w cza-

się może spowodować narastanie dodatkowych konfliktów. A największym niebezpieczeństwem jest ustanowienie samorządu, którego kompetencje władze byłyby pozorne.

MIECZYSLAW GIL przedstawiciel KKP w rozmowach z Komisjami Sejmowymi, zaprezentował „protokół” rozbieżności” stanowisk. Ze względu na to, że ostatnie ustalenia zmieniły zasadniczy obraz przedstawiony w poprzednich relacjach, te pomijamy.

W czasie dyskusji najczęściej uwagi poświęcono sprawie: czy samorząd będzie instytucją pracującą społecznie, czy też czymś w rodzaju rady nadzorczej złożonej z fachowców wynagradzanych w jakiś sposób i poświęcających się wyłącznie sprawom zarządzania przedsiębiorstwem.

„Rada ponosi odpowiedzialność za gospodarkę w przedsiębiorstwie, a zatem nie może pełnić tej roli w ramach pracy społecznej”.

— stwierdził JERZY TENDAJ zaproszony jako doradca. Natomiast wśród reprezentantów ze środowisk robotniczych przewa-

żała opinia, że rada pracownicza na etatach byłaby dodatkowym ciałem kolegialnym i szybko by zurzędniała. Podniesiono także sprawę braku materiałów informacyjnych i postulowano by Komitety Założycielskie wydawały swój biuletyn. Profesor WŁODYKA przestrzegając przed zbyt pochopnym uchwalaniem statutu SP. Apelowali o stworzenie programu działania na najbliższy okres i wyznaczenie zadań perspektywicznych. Zebrań wystosowali list do Sejmu PRL, w którym zaapelowali o odpowiedzialną i obiektywną ocenę sytuacji społecznej, politycznej i ekonomicznej w kraju. O podjęcie trafnych rozstrzygnięć w sprawach gospodarczych i samorządów. „Wnosimy o uwzględnienie społecznego projektu opracowanego w ramach konsultacji i popieranego przez załogi wielkich zakładów pracy”. — czytamy w liście.

Powołano także ciało koordynujące pracę samorządów na szczeblu regionu. (ag)

FOT. S. GAWLIŃSKI

Jedni mówią — referendum, inni traktują je jako zwykły sondaż opinii załogi, a jeszcze inni uważają za akt bezprawia. Sporo zamieszania wywołały te trzy pytania umieszczone na małych karteluszkach i rozłożone po całej hucie. Pośpiech z ich przeprowadzeniem, godny podziwu. Raz dwa i po sprawie. Dobbór pytań — taki, że nie znalazłby się o co naprawdę chodzi, sam diabeł. Przykład pytanie nr 1 — „Czy uspołecznienie środków produkcji, w tym przedsiębiorstw, leży w interesie socjalizmu w Polsce?” Coż na to można powiedzieć — wiadomo, że kto jest za socjalizmem, ten zgodził się już dawno z uspołecznieniem środków produkcji. Nie może więc oponować. Środki produkcji, w tym przedsiębiorstwa uspołecznione od dawna już są własnością całego narodu. Zawsze mówiono mi, że Nową Hute buduje cały naród, czyją więc jest własnością — naszą, narodu. Odpowiedź nie może budzić więc żadnych wątpliwości, o to zapewne chodziło organizatorom referendum, czyli KRH „Solidarność”. Jest więc pierwsze: „tak”.

Drugie pytanie: „Czy samorząd pracowniczy powinien zarządzać przedsiębiorstwem, podejmując decyzję w jego podstawowych sprawach?”. Oczywiście, że tak! I trzecie pytanie: „Czy samorząd pracowniczy powinien powoływać i odwoływać dyrektora przedsiębiorstwa? Chwila zastanowienia, może i wahania, odpowiedź nie następuje tak, że większych kłopotów. Znowu brzmi: tak. Oto ani spostrzegaliśmy się, a już wyniki tego sondażu opinii załogi są gotowe i brzmią zupełnie tak samo jak brzmiały wyniki słynnego referendum u progu naszej ludowej państwowości. Trzy razy tak! O niczym to jednak nie świadczy...

Refleksje te nasunęły mi się w dniu ogólnohutniczego podobno nielegalnego głosowania, gdy bawiłem w Wydziale Rur Zgrzewanych, wśród załogi. Długo dyskutowaliśmy o Samorządzie Pracowniczym. Szcerały się

różne opinie, czasem zupełnie przeciwstawne. Takie czasy: o tym samym można mówić, a rzeczywisty obraz sprawy jest całkiem inny. W jednym dyskutanci byli całkiem zgodni i to właśnie bardzo mocno chciałbym podkreślić: dyskutujemy, kłócimy się, dowodzimy swoich racji, nie posuwamy się jednak poza pewne granice. Taka zasada powinna obowiązywać na wszystkich szczeblach, od dołu do samej góry. Nie dojdzie wtedy nigdy do konfrontacji, która nikomu nie jest potrzebna!

Z rozmów i dyskusji w Wydziale Rur Zgrzewanych przytaczam tylko dwie opinie.

WŁODZIMIERZ POTULA — st. rozdziałczy produkcji, 23 lata pracy w hucie, członek partii, członek „Solidarności”:

— W tej chwili mocno jestem zdziwiony i zaskoczony. Referendum przeprowadzone przez „Solidarność” spadło na mnie nieoczekiwanie. Nikt z nikim tego nie uzgadniał, a chyba członkowie „Solidarności” w hucie, jeżeli ma być demokracja, powinni o tym przynajmniej wcześniej wiedzieć...

Uważam, że referendum w tej sytuacji, w jakiej jesteśmy, nie było wskazane. Zaostrzyło tylko istniejącą sytuację. Coż to za referendum, gdy kartki z pytaniami leżą do słownie wszędzie, wręcz ponawiając się. Każdy ma do nich dostęp w nieograniczonej ilości. Referendum powinno wyglądać, może nawet budzić wątpliwości, czy aby nie będzie z tym jakiejś manipulacji...

Sprawa Samorządu nie jest nowa. Walku-

Prawdziwa reprezentacja załogi!

Je się ją od wielu lat poszukując różnych koncepcji. Jak dotychczas nie za bardzo wiadomo jak do tego się zabrać, aby sprawa miała sens.

Uważam, że Samorząd jest potrzebny, ale jego założenia muszą być przemyślane w najdrobniejszych szczegółach. Nie wyobrażam sobie np. takiej sytuacji: Samorząd Pracowniczy huty stwierdza, że nie opłaca się u nas produkcja rur zgrzewanych. W związku z tym zawiesza się produkcję tego asortymentu wyrobów. Ładnie byśmy wyglądali w kraju gdyby wszyscy w podobny sposób zaczęli postępować. Ani chybi doczekalibyśmy się anarchii...

Zdziwiło mnie mocno pierwsze pytanie referendum o uspołecznieniu środków produkcji w Polsce. Czyżby nie zostały one jeszcze uspołecznione? Do kogo więc należą, czyją faktycznie stanowią własność? Byłem i jestem przekonany, że są własnością społeczną!

Sądzę, że w sytuacji gdy sami będziemy wybierać dyrektora, nie dobrego nie wyłknie. Któż z załogi może wiedzieć komu konkretnie powierzyć to trudne stanowisko, kto będzie najlepszym dyrektorem? Natomiast uważam, że dyrektor powinien być akceptowany przez załogę. Powinna obowiązywać zasada, że dyrektor przedsiębiorstwa, który nie uzyska wotum zaufania załogi powinien po prostu bezapelacyjnie odejść.

Nie widzę osobistej możliwości, aby Samorząd jakoś ma być powołany, być w pełni, z wszystkimi konsekwencjami, właścicielem

przedsiębiorstwa. Natomiast jest możliwość, aby Samorząd wpływał na decydujące sprawy, aby miał rzeczywisty głos w sprawach przedsiębiorstwa i załogi.

WIESŁAW MATYSKA — ślusarz utrzymania ruchu Wydz. P-63, 8 lat pracy w HiL, członek „Solidarności”:

— Ja uważam, że Samorząd powinien być autentycznym ruchem oddolnym z tego głównie względu, że tworzenie się, budowa świadomości społecznej przez 36 lat dostatecznie ukształtowała już tę świadomość społeczną narodu. Jesteśmy już chyba dojrzałi do tego, aby przejąć dotychczasową własność państwową na własność całego społeczeństwa. Karol Marks stwierdził, że własność państwowa jest tylko formą przejściową do własności społecznej.

Mianowanie dyrektora, czy wybór? Posiadamy tak wykwalifikowanych i doświadczonych inżynierów w hucie, powszechnie znanych i szanowanych, że wybór dyrektora nie wydaje mi się żadnym problemem. Nie widzę także powodów, aby dyrektor miał być powoływany z zewnątrz, przywożony w „teczce”, jak poprzednio często bywało. Wybór dyrektora przez załogę zmuszałby ją do solidnego wykonywania jego poleceń, gdyż byłby jej reprezentantem. Dyrektora natomiast zobowiązywałby to do lojalności wobec załogi.

Chciałbym, a na pewno to zdanie podzielają ogół pracowników Kombinatu, żeby Samorząd był naprawdę autentyczny, reprezentatywny i cieszący się zaufaniem u wszystkich. Ażeby jego działalności nie ograniczały sprzeczne z ideą społecznego ruchu samorządowego zarządzenia władz.

Osobiście wiąże z ideą Samorządu duże nadzieje. Nie tylko zresztą własne, ale i mojej rodziny. Jeżeli Samorząd będzie rzeczywiście dobrze funkcjonował, wierzę że wielu ludzi w Polsce zmieni swój stosunek do pracy. (J.D.)

Pomysłowość spekulantów nie ma granic



Wszystkie sztaby do walki ze spekulacją mają prawo bytu, jedynie w naszych, kryzysowych warunkach. Gdy na przykład posiadanie tuby pasty do zębów jest wartością wyższą od interesującej książki. Zresztą wolny handel bazarowy książkami, choć tym się nikt na razie nie interesuje, też nieźle prosperuje. Książki nie uważa się za artykuł pierwszej potrzeby, dlatego też żaden sztab ani zespół kontroli się do tego nie doczepia. A ci co „znają się” na literaturze, upłynniają mocno sfatygowaną „W pustyni i w puszczy” za 400–500 złotych, orientując się doskonale, że tejsze pozycji lektury, biblioteki szkolne prawie nie posiadają. Trylogię wielkiego Sienkiewicza sprzedaje się za 3 tysiące i więcej itp. Ale nie przy bazarowych stoiskach z książkami gromadzą się kolejki, choć w księgarniach niczego godnego uwagi nie ma. Ruch jest wszędzie tam, gdzie pojawiają się jakiegokolwiek produkty żywnościowe i gdzie istnieje możliwość nabycia mniej lub bardziej atrakcyjnych artykułów przemysłowych.

W sytuacji kryzysowej jedni robią, wielką forę, drudzy dla zdobycia podstawowych artykułów, niezbędnych dla skromnej egzystencji, po prostu się rujnują. Pomysłowość spekulantów, którym depczą po piętach wszelkiego rodzaju kontrolerzy jest nieograniczona. A i wśród kontrolerów nie wszyscy bywają święci. Od czasu do czasu i w tej grupie ludzi pracujących społecznie, znajdzie się „czarna owca”. Nie dlatego poruszam między innymi i ten temat, by rzucić cień na zespół w większości ludzi uczciwych, ale dlatego by wskazać, że od czarnych owiec oni się odcinają, surowo cwaników karząc.

LEGITYMACJA NIE JEST OCHRONNYM PARAWANEM

Legitymacja partyjną i statusem kontrolera społecznego zastawiała się pani kierowniczka sklepu przy alei Rewolucji Październikowej 2. W podręcznym magazynie tego sklepu znaleziono 200 sztuk prześcieradeł, kapy gobelinowe, ręczniki frote, kołdry puchowe i zwykłe, koce, komplety pościeli dziecięcej... Zgromadzonego tego dobra na blisko 61 tysięcy złotych. Kontrola dokonano 17 września, nieobecna kierowniczkę — Czesławę Filipkę odnaleziono, a na drugi już dzień — 18 września sprawa w trybie przyspieszonym trafiła do Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy. Orzeczone wykroczenie przeciwko interesom kon-

sumentów (art. 135) i stąd grzywnę w wysokości 5 tysięcy złotych. Orzeczone także podanie tego wykroczenia do publicznej wiadomości, w prasie.

Nie pomogły więc argumenty w stylu — długoletniej przynależności do partii czy też powoływanie się na fakt bycia kontrolerem społecznym. Przewodniczący Dzielniczego Komitetu Kontroli Społecznej — Kazimierz Bednarczyk powiedział wręcz — my takich kontrolerów nie chcemy i sprawie nadał właściwą drogę. Wydarzenie to powinno być ostrzeżeniem dla kierowniczek innych sklepów.

CHOMIKOWANIE TOWARÓW DLA PERSONELU

Do częstych przypadków — co stwierdzili fachowo — społeczne kontrole — należy gromadzenie artykułów reglamentowanych dla personelu sklepu, nie znajdujące uzasadnienia w posiadanych kartkach. W większości dotyczy to mięsa i wędlin. Ilości na zapleczu, przeznaczone dla personelu okazują się przewyższać wielkości kartkowe pracowników.

Tak było na przykład w ogólnospółwczym pawilonie NRD-owskim w osiedlu Piastów.

Stwierdzono też przypadki sprzedaży na zapleczu sklepu. Po towary nierzadko przed zamknięciem sklepu przychodzą członkowie rodzin...

KIOSKI TEŻ MAJĄ SVOJE PRAKTYKI

W kioskach warzywnych robi się nieźle interesy na niby drobiazgach. Oszukiwaniu na wadze, jakości owoców i warzyw. Obowiązujące cenniki są bowiem nieprecyzyjne a ponadto częściowo transakcji dokonuje się na zasadzie umowy z klientem. I tak na przykład na hali targowej w Bieńczykach kilogram orzechów włoskich kosztuje 140 i 160 złotych a już na placu targowym w Mistrzejowicach, kilogram opiewa na 200 złotych.

Niektóre warzywniaki rozszerzają też asortyment artykułów bez zezwolenia. Nawet chleb sprzedaje się obok kapusty i buraków, co ze względów higieniczno-sanitarnych jest procederem niedopuszczalnym. A jeszcze do takiego, jednego kiosku na cenzurowanym podzuczo 12 tysięcy sztuk papierosów „Caro” luzem. Papierosy pochodziły z kradzieży w Zakładach Tytoniowych Na Dolnych Młynach. Sprawa tą zajęły się oczywiście odpowiednie organy.

W sytuacji, gdy po wszystko stoi się w tasemcowych kolejkach, gdy wszystkiego brakuje, denerwującym jest fakt także niewystawienia całego towaru do sprzedaży. Oczywiście każdy sprzedawca w kiosku „Ruchu” także ma prawo do zakupu dla siebie artykułów, ale w przyzwoitych ilościach. Szampony, kremy do golenia, żyłki, pasty do zębów, zeszyty szkolne... często się „zawieruszają” w kioskowych czeluściach.

KOLEJKOWE KOMITETY PRZEKSZTAŁCAJĄ SIĘ TEŻ W GANGI

W trakcie kontroli podważono też uczciwość niektórych społecznych komitetów kolejkowych przed sklepami z artykułami przemysłowymi. Stwierdzono przypadki nabycia kilku motorów na przykład w przeciągu jednego miesiąca. Podobnie rzecz się ma w przypadku pralek nabywanych w

sklepie przy ul. Wiślickiej w Mistrzejowicach.

Kolejkowe Komitety zaczęły denerwować nawet samych sprzedawców. Jest więc nadzieja, że sprawa ta będzie sensowniej rozwiązana. Ze strony Dzielniczego Komitetu Kontroli Społecznej jest propozycja, by w sklepach z artykułami przemysłowymi wprowadzić numerowane, opieczetowane zeszyty. W takim zeszycie można by się wpisać przedstawiając dowód osobisty, podając adres... Każdy z oczekujących otrzymałby błądzek z numerem. O dacie odbioru powiadamyby zainteresowanego sklep. Zakup byłby dokładnie odnotowany w tymże zeszycie i stwierdzony własnoręcznym podpisem klienta.

Drugi z postulatów, by takie rejestry prowadziły zakłady pracy jest mniej przekonujący. Mieliśmy bowiem sporo uwag do sposobu rozprowadzania atrakcyjnych towarów w przedsiębiorstwach. Sprawy te były ulotne jak kamfora i znane kręgom wtajemniczonym. Mocno zresztą zostały skrytykowane i do tych praktyk choćby tym razem najuczciwszym ludziom mogą nie mieć zaufania.

WNIOSKI DKKS

Dalsze wnioski blisko 100-osobowej grupy kontrolerów społecznych — ludzi nie liczących się do dystrybucji. Uważa się także, że bardziej precyzyjnych przepisów odnoszących się do dystrybucji. Uważa się także, że renciści i emeryci powinni dokonywać zakupów tylko dla własnych potrzeb a jeśli dla całej rodziny, to w normalnej kolejce. Za niezłoty uważa się zakaz sprzedaży mięsa z prywatnego uboju. Pokatna sprzedaż i tak się szerzy i w naszych warunkach jest nie do wyeliminowania, z tym że ceny są wyższe a mięso pod względem zdrowotnym nie zawsze pewne. Postuluje się też, by zawodowe organa kontroli były przez władze miasta bardziej wykorzystywane w ogniwie produkcji — tak Państwowa Komisja Cen, jak i PIH.

HENRYKA ROSIEK



Fot.: S. GAWLIŃSKI

Tradycja w sztuce ludowej zaklęta...

Momentem, który uniósł nieco radości i kolorysty — szarą obecnie — egzystencję starego Krakowa, stały się IX Ogólnopolskie Targi Sztuki Ludowej. Przez dwa dni (19 i 20 bm.) Krakowski Rynek miał się wszystkim kolorami tęczy, rozbrzmiewał radośnym gwarem. Nawet nie raz, stojące i tuż, długie kolejki — bo czyż mogło być inaczej? — widać było w bieżącym roku stoiska zajmowane przez różne Spółdzielnie Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego Cepelia). Zwłaszcza, że można było kupić bardzo ładne wełniane serduski, swetry, różnego rodzaju galanterię skórzaną, oraz wspaniałe, prześliczne drobiazgi. Były również stoiska rzemiosła artystycznego, w których na żywo pokazano sposoby wykonania pisaneł, wycinanek, sztylbowania misternych koronek, wyplatania koszyków itp.

W targach uczestniczyły również: krakowska „Desa” i „Veritas”. O wielkości imprezy niech świadczy oferta wystawców Cepelia, która osiągnęła na ok. 22 mln złotych. W czasie tegorocznych Targów odbył się po raz pierwszy przegląd zespołów regionalnych z całej Polski, z udziałem m. in. 5 gawędziarzy. Jury konkursowe, pod przewodnictwem prof. ROMANA REJNFUSSA przyznało Złotego Smoka, w kategorii zespołów autentycznych, zespołowi „Podhale” z Nowego Targu. Srebrnego Smoka otrzymali dwa zespoły: „Horn” z Zakopanego i „Puszcza Biała” z Pułtusa.

Na przyszły rok Targi, również o charakterze Krajowym, będą trwały trzy dni. Odbędą się w czerwcu i zbiegną z „Dniami Krakowa”.

A KOGUS

Od KRH — 100 tys. zł dla biednych

O Polskim Komitecie Pomocy Społecznej pisaliśmy już niejednokrotnie, wskazując na ogromne potrzeby ludzi starych, wieloletnich, żyjących poniżej minimum socjalnego. Apelowaliśmy do społeczeństwa o pomoc dla tych ludzi, chociażby niewielką, co obecnie, w okresie zbliżającej się zimy ma szczególne znaczenie. Apel ponawiamy!

22 bm. odbyło się plenarne zebranie Zarządu Dzielniczego (PKPS) w Nowej Hucie. Jak wynika ze sprawozdania za I półrocze br., wydano w tym okresie 503 tys. zł, udzielając pomocy 387 osobom. Pomoc ta, to paczki żywnościowe, mleko, owoce, zapomogi pieniężne i odzież.

W posiedzeniu wzięli udział sekretarz Zarządu Wojewódz-

kiego PKPS mgr Krystian Micza oraz delegacja KRH „Solidarność” HIL — Lech Przybyłowski i Teresa Naterska, która w ramach pomocy socjalnej przekazała pismo stwierdzające dokonanie przelewu w kwocie 100 tys. złotych dla Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Nowej Hucie.

Prezes ZD PKPS Kazimierz Matuszewski serdecznie podziękował za ten cenny dar — w imieniu wszystkich potrzebujących pomocy. Równocześnie zaprosił Komitet Robotniczy Hutników „Solidarność” do współpracy i stałego uczestniczenia jego przedstawicieli w plenarnych zebraniach Zarządu Dzielniczego PKPS.

UWAGA CZYTELNICY!

Biblioteka Domu Kultury Kombinat Huta im. Leśna ul. Majakowskiego 2 (osiedle Górall) zawiadamia swoich czytelników, że od dnia 15 WRZESNIA br. wznowiła swoją działalność wypożyczalnia naukowa w nowym pomieszczeniu — parter pokój nr 38 (były lokal Galerii „Rytm”).

Przepraszamy Czytelników i pana Stanisława Gałądę, za pomyłkę w jego wypowiedzi

PELETY NIE PALETY

w poprzednim numerze. Chodziło oczywiście o szwedzkie pelety a nie palety.

Z milicyjnych kronik

„KRYSZTAŁEK”. PRZYCYNĄ DWU ZGONÓW

W ostatnich dwu tygodniach w milicyjnych kronikach Nowej Huty zanotowano dwa zgony ludzi upojonych płynem do mycia szyb „Kryształek”. Smutna ta wiadomość musi budzić zaniepokojenie, ponieważ na skutek braku alkoholu w sklepach monopolowych daje się zauważyć coraz większe wykupywanie w kioskach „Ruchu” właśnie „Kryształku”. To, że posiada on właściwości trujące, nie staje się przeszkodą dla ludzi spragnionych alkoholu. Czyżby za to upewnienie się trzeba płacić życiem?

NIE TRACIŁ CZASU

Marek D. odbywając karę więzienia w zakładzie karnym w Ruszycy, pracował w Zakładach Tytoniowych w Czyżynach. Zaledwie w cztery miesiące po opuszczeniu zakładu i powrocie do rodzinnych Kielec, zjawił się z dwoma kolegami w Nowej Hucie, za Zakładami Tytoniowymi, pod wiaduktem kolejowym. Przyjechali fiatem 125 i to w godzinach rannych. Jeden z kolegów pozostał w samochodzie a Marek D. wraz z drugim kompanem przez ogrodzenie dostali się na teren fabryki. Wyszli po kilku godzinach z trzema pełnymi workami, które przerzucili przez ogrodzenie, załadowali do fiata i spokojnie opuścili Nową Hucę. Podobną operację uskutecznił w dwa tygodnie później a lupem ich stały się papierosy „Caro” i „Klubowe” na sumę 50.850 złotych. Aktualnie czekają na sprawiedliwy wyrok.

MNOŻĄ SIĘ ROZBOJE

Coraz więcej sygnałów dociera codziennie do milicji o dokonanych rozbojach. Przeważnie są to napady w celu wymuszenia pieniędzy na wódkę. Najczęściej dokonują się one w towarzystwie spożywających alkohol. W pierwszym rzędzie następuje penetracja, kto posiada gotówkę, potem wręczanie rąk, kilka uderzeń i po wszystkim. (tem-ol)



Przeciwno politycznym manipulacjom

Młodzież zrzeszona w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej Kombinat HIL z uwagą i coraz bardziej narastającym niepokojem śledzi wydarzenia w naszym kraju. Wiele kontrowersji wzbudziły wśród członków hutniczej organizacji uchwały i Zjazdu „Solidarności”, a w szczególności „Posłanie do robotników Europy Wschodniej”.

Widocznym jest jak określone grupy ludzi wykorzystując skomplikowaną sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą kraju, dążą do zrealizowania własnych politycznych ambicji. Zdajemy sobie sprawę z trwającej i nasilającej się walki politycznej, stawką której jest nasz byt narodowy, przyszłość wielu pokoleń Polaków. Obecnie od sposobu rozegrania tej walki zależy szczęśliwy byt i los wszystkich młodych rodzin robotniczych, chłopskich, inteligentnych.

Młode pokolenie Polek i Polaków nie może cierpieć z powodu skutków manipulacji politycznych. Dlatego żądamy by strona rządowa jak i NSZZ „Solidarność” rozwiązywały problemy społeczeństwa polskiego drogą rozmów, negocjacji i konkretnych działań zmierzających do uzdrowienia obecnej sytuacji. Opowiadamy się zdecydowanie za Polską Socjalistyczną.

Obecny kryzys w naszym kraju jest naszą wewnętrzną sprawą i sami powinniśmy go rozwiązać. Od Rządu PRL oczekujemy zdecydowanych działań zmierzających do przywrócenia w kraju ładu i porządku publicznego.

Zwracamy się do wszystkich organizacji młodzieżowych, politycznych i społecznych, aby działaniom ich przysłużył jeden cel: „Dobro kraju, spokojne, bezpieczne i dostatnie życie wszystkich Polek i Polaków”.

Apelujemy do wszystkich ludzi pracy o rzetelną i dobrą pracę, bo jedynie w ten tylko sposób można wyprowadzić nasz kraj z obecnego kryzysu.

ZARZĄD FABRYCZNY ZSMP
KOMBINATU METALURGICZNEGO
HUTA IM. LENINA

KURS FOTOGRAFICZNY

Klub Fotografików Amatorów przy Domu Kultury Kombinat HIL organizuje 36-godzinny kurs dla fotoamatorów zaawansowanych. Kurs obejmuje następujące techniki specjalne: Perzona, Romera, heliobrom, grafizacja, polaryzacja, izohalnia.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela Dział Oświatowy DKK HIL, ul. Majakowskiego 2, tel. 433-10.
Opłata za kurs wynosi 400 zł.

Nowy sezon w MDK-ach

Rozpoczynając swoją działalność w sezonie 1981/82 Młodzieżowe Domy Kultury, stoją przed nowymi rozwiązaniami, które narzuca niedawno wprowadzony 5-dniowy tydzień nauki. MDK w naszej dzielnicy przygotowują już programy, z myślą by dzieci i młodzież mogły znaleźć racjonalnie pomysłową rozrywkę w godzinach wolnych od szkolnych obowiązków.

MDK „Na Stoku” w ramach zajęć objętych systemem pracowni będzie prowadził prace w działach: 1. muzycznym — gdzie będą działały zespoły teatralne, chór, balet, taniec towarzyski, rytmika, 2. plastycznym z wprowadzonymi jako nowość, tkactwem i rzeźbą, 3. klubowo-oświatowym, który obejmie dodatkowo naukę języków obcych takich jak: j. angielski, niemiecki i rosyjski, 4. w dziale sportowym młodzież będzie mogła przejść przeszkolenie w zakresie znajomości przepisów drogowych oraz zdobyć kartę rowerową. Również i w bieżącym roku szczególną opieką zostanie objęta pracownia modelarska i sekcja lotnicza, prowadzone przez instruktora Jerzego Majewicza. Wypada nadmienić, że z sekcji lotniczej MDK „Na Stoku” wywodzi się wice-mistrz Polski, uczeń klasy maturalnej, Rospondek. Przy okazji przypominamy, że MDK „Na Stoku” jest w trakcie przygotowań do jubileuszu swego 10-lecia oraz uroczystości nadania mu imienia Juliana Tuwima. Uroczystości te odbędą się pod koniec br.

SOBOTA
Program I
9.00 „Sobótka” — mag. młod. 10.20 „Obrona cywilna”, 10.50 „Klub dobrej książki”, 11.15 „Studio-2”, 18.50 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Publicystyka DT, 20.15 „Stąd do wieczności” (2) dramat woj. prod. USA.
Program II
16.20 Popołudnie przygody i podróży, 17.50 „Pierwsze porywy” (4) serial prod. ZSRR, 19.00 Kronika, 20.00 Godzina jazzu, 21.00 Program muz. 21.30 „Książę regent” (5), 22.20 „Poeci i ich wiersze” Jerzy Górecki, 22.35 Warszawska jesień 1981.
NIEDZIELA
Program I
9.00 „Teleranek” oraz film „Pięć tygodni w balonie”, 10.30 Antena, 11.00 „Tajemnice satelity nowoczesnej” (1), 12.00 Dziennik, 12.45 Koncert żywcem, 13.30 „Kółka rolnicze wczoraj i dziś”, 14.15 „Saga rodzinna” (1) — „Odon Bujwid i jego ród”, 14.45 Losowanie dużego lotka, 15.00 Teatr dla dzieci, 15.55 Program rozrywkowy, 16.25 „Weteranarz” — rep. film, 16.55 „Zgadnij, kim jestem”, 18.00 Studio sport, 18.45 „Proste pytania”, 19.00 Włoczyńska, 19.30 Dziennik, 20.00 „Dłonie na oczach” (2) serial obycz. prod. włoskiej, 21.10 „Spotkanie z gwiazdą” Juliette Greco, 22.10 Sportowa niedziela.
Program II
12.10 Program wojskowy, 12.40 Telewizja młodych, 13.10 „Przeboje tygodnia”, 14.10 Spotkania literackie, 14.40 Wystąpienie prezesa Polskiego Związku Głuchych, 15.10 Teatr wspomnień — „Pan Tadeusz”, 16.10 „Mówiącym gestem” — film dok. 16.45 Brazylia — dzieci ludu — film dok. ang. 17.15 cześć, 13.30 „Kółka rolnicze wczoraj i dziś”, 14.15 „Saga rodzinna” (1) — „Odon Bujwid i jego ród”, 14.45 Losowanie dużego lotka, 15.00 Teatr dla dzieci, 15.55 Program rozrywkowy, 16.25 „Weteranarz” — rep. film, 16.55 „Zgadnij, kim jestem”, 18.00 Studio sport, 18.45 „Proste pytania”, 19.00 Włoczyńska, 19.30 Dziennik, 20.00 „Dłonie na oczach” (2) serial obycz. prod. włoskiej, 21.10 „Spotkanie z gwiazdą” Juliette Greco, 22.10 Sportowa niedziela.

II Ogólnopolski Zlot Związku Harcerstwa Polskiego

Manifestacja młodości i patriotyzmu

„Kurs skautowy przy „Sokole-Macierzy” zapoczątkował 20 marca 1911 roku pracę nad włączeniem skautingu do wychowania młodzieży polskiej. Zadaniem kursu było zaznajomienie ze skautingiem kierowników drużyn młodzieży „Sokoła” i umożliwienie wprowadzenia skautingu do wychowania młodzieży najpierw we Lwowie, a potem w innych miastach i na prowincji”.

Jest to cytaty z Rozkazu Dziennego z dnia 22 maja 1911 roku podpisanego przez Andrzeja Małkowskiego, twórcę skautingu a później harcerstwa w Polsce. To było 70 lat temu.

W piątek 18 września br. przy dźwiękach fanfar na krakowskich Błoniach zaczął się II Ogólnopolski Zlot Harcerstwa. Do Krakowa na Zlot przyjechało ponad 5 tysięcy zuchów, harcererek i harcerzy z całej Polski. Program był bardzo atrakcyjny: spotkania z zasłużonymi dla harcerstwa

ludźmi, bieg patrolowy, zwiad na Skałkach Twardowskiego, ognisko na Skałkach Twardowskiego, uroczysty apel — to główne punkty programu. Ognisko przygotowane i prowadzone przez krakowskich instruktorów w przepięknej scenarii amfiteatru

na Skałkach Twardowskiego długo pozostanie w pamięci uczestników. Była to impreza, która nie miała sobie podobnych w okresie powojennym. Uczestniczący poculi się jedną wielką rodziną, POLSKĄ RODZINĄ.

W niedzielę odbył się apel.

Zasłużeni długoletni instruktorzy otrzymali najwyższe odznaczenia harcerstwa „Złote Krzyże Zasługi dla ZHP”. Po apelu zastępy wzięły udział w defiladzie.

Mieszkańcy Krakowa mogli zwiedzać miasteczko zlotowe. Tekst i fot. L. JASIEWICZ



ANDRZEJ WAJDA:

Po raz pierwszy zrobiłem ze swego talentu właściwy użytek...

Mała sala „Światowidu” pękała w szwach na spotkaniu z naszym czołowym reżyserem filmowym i teatralnym — Andrzejem Wajdą. Chętnych na to spotkanie było wielu, niestety sala niewielka, a szkoła. Można było zorganizować tę imprezę gdzie indziej, chociażby w pobliskiej Szkole Muzycznej, gdzie sala koncertowa nie każdego wieczoru jest zajęta.

Pytań było wiele. Wiały się głównie o filmy „Człowiek z marmuru” i „Człowiek z żelaza”, dotyczyły także Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes, jak również spraw ogólniejszych, jakie wynikają z obecnej polityki kulturalnej i społecznej

w Polsce. Od reżysera dowiedzieliśmy się między innymi, że:

● O kontynuacji „Człowieka z marmuru” twórca myślał po nakręceniu tego filmu, jednak dopiero po wypadkach sierpniowych skrytykował się konkretny kształt filmu i nadanie mu tytułu „Człowiek z żelaza”.

● Sceny z grudnia 1970 dominują nad sekwencjami związanymi ze strajkiem 1980, ponieważ film kręcono w zimie, co uniemożliwiało filmowanie scen plenerowych w Sierpniu.

● „Człowiek z żelaza” powstał w rekordowo szybkim czasie, ponieważ praca nad nim rozpoczęła się dopiero 15 stycznia 1981 — na podstawie sce-

nariusza Aleksandra Scibora-Rylskiego; była obawa, że film nie dotrze na czas do Cannes.

● Za przyznaniem „Złotej Palmy” dla filmu „Człowiek z żelaza” głosowało ośmiu członków jury (na dziesięciu), nie można więc sugerować, że film zdobył tę nagrodę „ze względów politycznych”. Publiczność festiwalowa była autentycznie wzruszona, co przy istniejących tendencjach udziwniania filmów i przerażania widzów, należy do rzadkości.

● Niewielkie zmiany w filmie wprowadził po MFF sam reżyser, eliminując pewne dłużyzny.

● „Popiół i diament” pokazany był w Wenecji poza konkursem (zrobił nagrodę krytyki), nie mógł więc pretendować

do nagród głównych. Dlaczego naszego władze kulturalne nie wysunęły tego filmu do pokazu festiwalowego, do dziś niewiadomo.

Andrzej Wajda, który — jak wiadomo — jest całym sercem zaangażowany w działalność „Solidarności”, powiedział na zakończenie spotkania o „Człowieku z żelaza”:

— Po raz pierwszy zrobiłem ze swego talentu właściwy użytek...

Podobnego zdania byli uczestnicy spotkania, którzy poze-gnali reżysera burzliwymi oklaskami. Z zainteresowaniem czekamy na spektakl „Hamleta” w Teatrze Starym, w reżyserii Andrzeja Wajdy. (DR)

W MDK im. J. Korczaka w os. Zgody trwają obecnie przygotowania do wielkiej dzielnicowej imprezy, jakim będzie „Konkurs piosenki żołnierskiej” — a także przyjmowane są zgłoszenia do konkursu plastycznego pt. „Jan Kochanowski”, którego podsumowanie nastąpi w listopadzie. Oczywiście jak każdego roku, w MDK w każdy piątek od godz. 16 do 20 odbywają się dyskoteki a w soboty o godz. 10 w świetlane są bajki dla dzieci. Dom Kultury im. J. Korczaka przyjmuje zgłoszenia do mających klubowe tradycje takich sekcji jak: rękodzielnicza, teatralna, modelarska, sztuki użytkowej, technicznej, baletowej oraz znanej ze swoich osiągnięć — nie tylko na terenie dzielnicy — sekcji sportowej.

Natomiast, Młodzieżowy Dom Kultury w os. Tysiąclecia i Klub „Kuznia” za naszym pośrednictwem, zapraszają na barwne widowisko plenerowe pt. „Serce roście”, które odbędzie się 27 września (w niedzielę) a rozpocznie się o godz. 15.00, przed Klubem „Kuznia” os. Złotego Wiek 14. Impreza (inaugurująca oficjalnie nowy sezon pracy obu tych ośrodków) wg. scenariusza i w reżyserii Jerzego Ridana, będzie miała na celu przybliżenie muzyki, pieśni, tańcem i poezją, tradycje polskiej kultury epoki renesansu. Wystąpią w niej aktorzy scen krakowskich, wiele znanych doskonałych zespołów artystycznych oraz harcerze, m. in. z III Liceum. Na szczególną uwagę zasługuje zorganizowany przy okazji imprezy „mistrzejowski jarmark”, połączony z targami staroci.

Organizatorzy imprezy przyrzekają dodatkowo jeszcze wiele niezapowiedzianych atrakcji. Radzimy więc skorzystać z tak zachęcającego zaproszenia.

A. KOGUS

Masz Fiata — weź udział

Rajd Radości

W niedzielę 27 września odbędzie się przesunięty z wiosny 3 Rajd Radości. Start spod hali Wisły o godz. 10.00, zakończenie w Niepołomicach na poligonie 6 PDPD, a w wypadku niepogody na Zamku Niepołomiczkim. Przypominamy warunki uczestnictwa. Startować może każdy posiadacz samochodu (zwłaszcza Fiata 126p), który zdeklaruje się zabrać na cały dzień dzieci z Państwowych Domów Dziecka Organizatorzy przewidują kilka tras, a na każdej szereg atrakcji. Najciekawsze z nich to: Telewizja i Radio od kuchni, ZOO, lotnisko w Balicach, Wieża Mariacka, Rezerwat Zubrów, Kopalnia soli w Wieliczce, stadnina koni w Chelmie, obiekty sportowe Wisły, dolina Będkowska, Teatr Groteska i inne. Każdy uczestnik zobowiązany jest zapewnić zabranym na trasę dzieciom wyżywienie.

Chętni do udziału w rajdzie proszeni są o zgłaszanie się do organizatora, którym jest Młodzieżowe Centrum Kultury Kraków ul. Mikołajska 2, tel. 217-29, lub bezpośrednio na start. Dzieci czekają. (DR)

PROGRAM TELEWIZJI

film dok. 16.40 „Rzeźbiarze powietrza”, 16.50 Warszawska jesień 1981, 21.30 „Samotność we dwoje” film pol.
PONIEDZIAŁEK
Program I
15.55 NURT, 16.30 Dziennik, 17.00 „Zwierzyńcie”, 17.30 „Gielada”, 17.45 „Ile jest życia” (1) „Już wolni” film społeczno-obycz. 18.50 Dobranoc, 19.00 „Echa stadionów”, 19.30 Dziennik, 20.00 Rolnicze rozmowy, 20.10 Teatr telewizyjny — „Urlop zdrowotny”, 21.55 „Rozmowy literackie”, 22.35 Dziennik, 22.50 Telewizja w sprawie miliardów.
Program II
19.00 Kronika, 20.00 Spotkamy się raz jeszcze.
WTOREK
Program I
9.00 Dla szkół, 16.30 Dziennik,

17.00 „Skakanka”, 17.30 Polska kronika filmowa, 17.40 „W gościnie u Węgrów” — rep. film, 18.10 Dla młodych widzów, 18.50 Dobranoc, 19.00 „Klinika zdrowego człowieka”, 19.30 Dziennik, 20.00 Publicystyka DT, 20.15 „Zwyciężyć siebie”, 21.55 „Pierwsze ostrzeżenie czyli reforma przemysłu drobnego”, 22.40 Dziennik, 22.55 Filmy o świat.
Program II
19.00 Kronika, 20.00 Z lat wojny i okupacji”, 20.30 Wtorek melomana, „Warszawska jesień 1981”, 21.30 24 godziny, 21.50 Filmy dokumentalne z lat 70-tych.
ŚRODA
Program I
11.00 Dla szkół, 15.55 NURT, 16.30 Dziennik, 17.00 „Michałki”, 17.30 Puchar

piłce nożnej, w przerwie ok. 18.15 Losowanie małego lotka i express lotka, 19.15 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Puchar w piłce nożnej, 21.45 Klub jazzowy studia gama, 22.15 „Raport o węglu”, 22.45 Dziennik, 23.00 Telewizja w sprawie miliardów.

Program II
19.00 Kronika, 20.00 „Pokłosie wojny” amer. dramat psychol. 21.15 24 godziny, 21.25 Program public.
CZWARTEK
Program I
8.10 Dla szkół, 11.20 Puchar Europy w piłce nożnej, 12.50 Dla szkół, 16.30 Dziennik, 17.00 Dla młodych widzów, 18.00 „Patrol”, 18.30 Dziennik, 17.00 Dla młodych widzów, 18.00 „Patrol”, 18.25 Międzynarodowy dzień muzyki, 18.50 Dobranoc, 19.00 „Sonda”, 19.30 Dziennik, 20.00 Rolnicze rozmowy, 20.15 „Spadkobiercy pani Burke” (3), 21.15

„Pegaz”, 22.00 „Śledztwo — dokumentacja do aktu oskarżenia”, 22.35 Dziennik, 22.50 Telewizja w sprawie miliardów.

Program II
19.00 Kronika, 20.00 NURT, 21.30 24 godziny, 21.40 Międzynarodowy dzień muzyki.

PIĄTEK
Program I

8.10 Dla szkół, 15.40 Redakcja szkolna zapowiada, 15.55 NURT, 15.30 Dziennik, 17.00 „Piątek z pankracym”, 17.25 „W kregu rodziny”, 17.50 Film animowany, 18.15 „Impulsy”, 18.50 Dobranoc, 19.00 „Lodowce i gejzery” — kanad. film dok, 19.30 Dziennik, 20.00 „Monitor rządowy”, 20.30 „Na drugiej linii frontu” (3), 21.55 „Listy o gospodarce”, 22.40 Dziennik, 22.55 „Na estradach świata”.

Uwaga: Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie.

HUMOR I SATYRA

KOMBINATOREK

Dodatek nieodpowiedzialny. Redagują niezależni dostawcy humoru nieregulowanego.

Wyjątkowa okazja

Osoby, które wpłaciły pieniądze na samochody, a które nie miały szczęścia przy losowaniu spieszymy pocieszyć, że na mocy nadzwyczajnej decyzji PKO wszyscy pechowcy otrzymają jednak samochody w 82 roku, pod warunkiem że nie wycofają wkładu... w 82 roku życia.

WREDNONOTATNIK

Wyznał ducha o czwartej nad ranem
i był pierwszy w kolejce do raju

Czego maszy
choć od prasy?
— Należy je o to spytać.

RODZAJE SPADÓW

Spasć z ambony ... na głowę
Spasć z konia ... na du...
Spasć ... na cztery łapy

PRAWIE Z MICKIEWICZA

Szli krzycząc „socjalizm,
socjalizm!”
I płac jednym okiem na
wschód, a drugim...
Drugiego nie mieli

PRAWIE Z BOYA

Tak to czasem zwykłych ludzi
Rzeczywistość mdli
i nudzi

Nie przebijaj głową muru
Jeśliś nie człowiek z żelaza
„WREDNIK”

Armia Zbawienia Przeprowadza Szkolenie

Hasło: obywateli cackanki
znaki szczególne: wodogłowie
wskazówki: nie podchodzić za
blisko do Granic Rozsądku.

DANIELA NOWAK

SŁOWNICZEK

ROZWODNIK — rozcień-
czalnik
GRYFICE — samice gryfów
ZWROTNIK — poeta
ZWROTNICA — poetka
STANIK — mały stan np.
w USA
MIODOWNIK — miś
UNIKAT — człowiek uni-
kający pracy lub odpowie-
dzialności
BABIA GÓRA — władze
centralne Ligi Kobiet
SPLYCANIE PRZEMO-
WIEN — nagrywanie prze-
mówień na płytach
ŚLIMACZNICA — placzka
Kabaret pod Bu(j)da = Re-
dakcja Dziennika TV

R. K.

1982

poniedziałek
wtorek
środa
czwartek
piątek
niedziela

BEZ SPÓRNYCH SOBÓT

Rys. JOZEF DYNDĄ

FRASZKI

O STARYCH WIATRAKACH

Nie szkoda skrzydeł dla
dających szum, zamiast
pożytku?

ANTYZŁOTA MYŚL

Czy złotem także jest
milczenie
kontra fałszywe oskarżenie?

Z OSTATNIEJ CHWILI

Podobno brakło trumien w
zakładach pogrzebowych.
Z przyczyni wykupów
masowych.

OSTATNIE OSIĄGNIĘCIE
Wprowadzenie na trumny
przdziałowych bonów
z przyczyni naszej niechęci
do regulacji zgonów

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ

U Iksów doszło do
konfrontacji
na tle przydziałów
kartkowych.
Powód: zerwanie negocjacji
wódczo-papierosowych.

PO PODWYŻCE
CEN SKUPU ŻYWCA
Ponad swoją Zosię
kocha dziś prosić

OPTYMISTA WZGLĘDNY
Tryska nadzieją
gdy go nadzieją.

OBROTNY
Tańczył, jak mu grały
najwyższe organy
aż na koniec — poczuł
się wykołowany...

O HANDLU
Uczy nas życie samo,
że głód — najlepszą
reklamą

DLACZEGO
Brak nam przysłówia
takiego:
„gorsze — przyjaciele
złego”
ZOFIA DRODZ

TYM MODELEM ZAPOCZĄTKOWALIŚMY PRODUKCJĘ ANTYIMPORTOWĄ



Rys. PAWEŁ WARCHOŁ

ODPOWIEDZI REDAKCJI

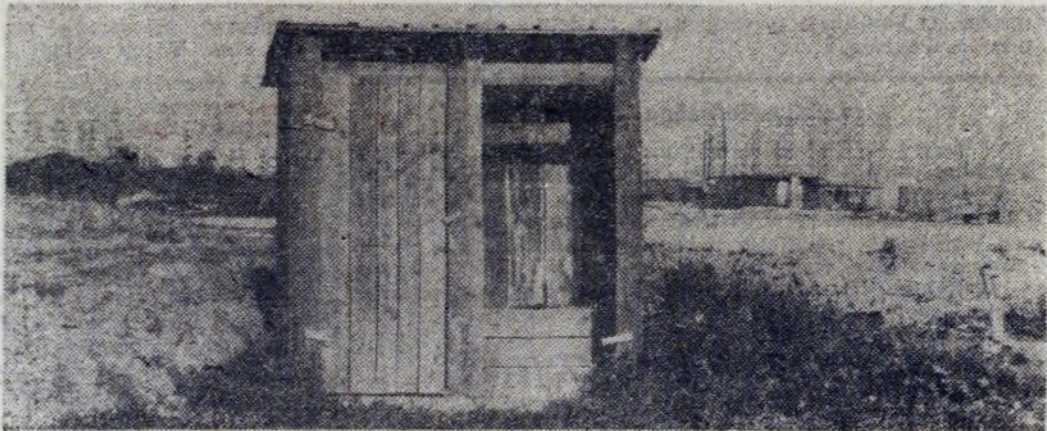
— Droga Redakcjo, kiedy wreszcie pojawi się w naszym
życiu reforma gospodarcza? Proszę o szybką odpowiedź cho-
dzi, bowiem o zakład...

— Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych,
szybkiej doczekamy się reform trykotowych i wełnianych.
Towar reglamentowany nie będzie, natomiast należy przy-
gotować zaświadczenie o pracy na drabinie.

— Czy mogę wyjechać za granicę, jeżeli urlop na rok bi-
żący już wykorzystam?

— Nie tak dawno sporo ludzi wyjeżdżało w ramach zwol-
nień lekarskich. Nie radzimy jednak korzystać z tej metody,
ponieważ znacznie mniej kosztuje leczenie w kraju. Sym-
ulantów także.

Co nam zostało z tych lat...



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Rodzinne awantury są zawsze zjawis-
kiem przykrym — nieporozumienia koń-
czące się uszkodzeniem ciała nabierają
zaś często charakteru dramatu. O drama-
cie można także mówić w przypadku ro-
dziny W.

W tej rodzinie od dawna działa się nie-
dobrze. Niedobrze zaś dlatego, że Andrzej
W. niestety należał do tych mężczyzn,
którzy w pełni przyjemności picia alkoho-
lu przedkładają nad clementarne dobro
swoich najbliższych. Przychodził więc
często do domu pijany i jakby tego jego
stanu było mało urządzał totalne awantu-
ry. Awantury połączone z niszczeniem
domowych sprzętów, z okładaniem siar-
czystymi ciosami swojej żony i małych
dzieci. Te ostatnie były ciężej zastraszane,
nieufne, mające trudności z opanowaniem
szkolnego materiału.

Próby unormowania sytuacji nie przy-
nosiły żadnego pozytywnego efektu. Nie
pomogły rozmowy społecznej opiekuna,
prośby żony. Andrzej W. zawsze przyrę-
kał poprawę szybko jednak zapominał o
swoich obywatelskich wracając do kumpli
i kieliszka.

Były także kłopoty z pracodawcami
Andrzeja W. Kolejne zakłady pracy rezy-
gnowały z „usług” pijacka, zwalniając go
dyscyplinarnie lub też rozwiązując stosu-
nek pracy w normalnym trybie. Wystar-
czy jeżeli powiemy, że 36 — letni Andrzej

W. aż dziewięciokrotnie zmie-
niał miejsce zatrudnienia. W tej sytuacji
— w połączeniu z alkoholizmem Andrzeja
W. — truizmem będzie stwierdzenie że
sytuacja materialna rodziny W. była wię-
cej niż trudna.

Nie pomogło leczenie odwykowe, na
które skierowany został Andrzej W.
Okres abstynencji liczył zaledwie 7 mie-

Kronika sądowa

Awantura

ścięcy, po którym wszystko wróciło do sta-
rego

Przyszedł ten tragiczny dzień, kiedy
nerwy odmówiły Marii W. posłuszeństwa.
Wszystko odbyło się błyskawicznie, nocy.
Andrzej W. wrócił do domu pijany, urco-
dził awanturę, w trakcie której zaczął
okładać tułaczę się pod koldrą dzieci. Wie-
dy właśnie Maria W. w desperackim ru-
chu sięgnęła po nóż i ugodziła jego
ostrzem w pierś męża. Ugodziła celnie.

Szybko przyszło otrzeźwienie. Maria W.
widząc katusze krwi wezwwała pogotowie
ratunkowe, które natychmiast odwiezło
rannego do szpitalnego szpitala. Tutaj
stwierdzono że Andrzej W. tylko cudem
uniknął śmierci (decydowały milimetry)
ale i tak leczenie było długie i żmudne.

Przed trudnym problemem stanął sąd,
któremu przyszło rozpatrywać tę sprawę.
Z jednej strony dla nikogo nie uległo
wątpliwości, że Maria W. działała w sta-
nie silnego stresu — z drugiej cios no-
żem grozący życiu człowieka był działan-
iem bezprawnym.

Duże znaczenie miała ekspertyza bie-
głych psychiatrów, którzy jednoznacznie
stwierdzili, że oskarżona na skutek dzia-
łania zwinionego przez poszkodowanego,
znajdowała się w stanie, w którym w
znaczej mierze wyłączona została ocena
podejmowanych czynów, że nie zdawała
sobie sprawy z ewentualnych konse-
kwencji zadanego ciosu. Ostatecznie skład
sędziów analizując specyficzne okoliczno-
ści tej sprawy skazał Marię W. na karę
2 lat pozbawienia wolności zawieszając
wykonanie kary na okres 3 lat

J. HANDERK

Co w tygodniu?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Konwój” prod. USA, od 15 lat.
SWIT poranek niedzielny 27 bm. godz. 13.00 „Złotorogi jelen”
prod. radzieckiej b.o.

SWIT mała sala od 25 do 28 bm. godz. 14.30, 17.00 i 19.30 „Po-
wrót do domu” prod. USA, od 15 lat, od 29 bm. do 1 paźdz. br.
godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Corleone” prod. włoskiej, od 18 lat.

SWIATOWID godz. 16.00 i 19.00 „Człowiek z żelaza”, prod.
polskiej, od 12 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny 27 bm. godz. 13.00 „Pan
Wołodyjowski” prod. polskiej, b.o.

SWIATOWID mała sala od 23 do 27 bm. godz. 15.00, 17.15
i 19.30 „Król Cyganów” prod. USA, od 18 lat, od 28 do 29 bm.
godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Mężczyzna w łodzie” prod. rumuń-
skiej, od 12 lat, od 30 bm. do 2 paźdz. br. godz. 15.00, 17.15
i 19.30 „Lot nad kukulczym gniazdem” prod. USA, od 18 lat.

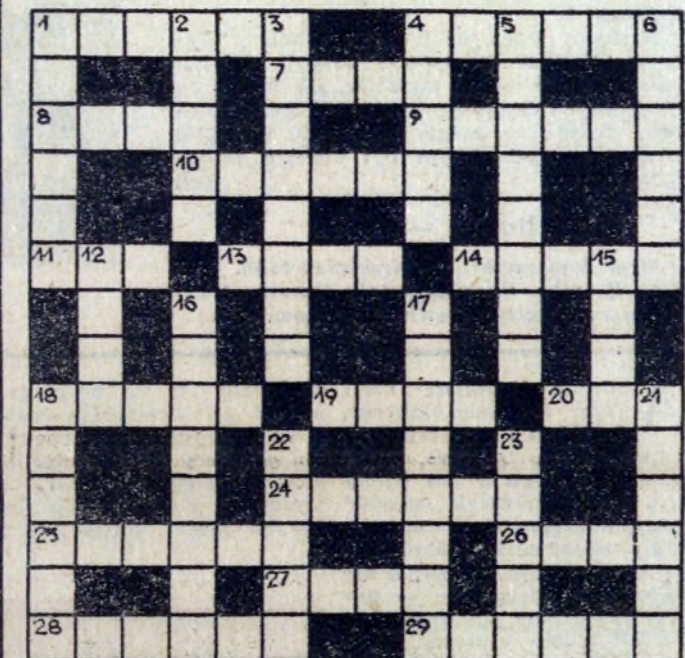
TEATR LUDOWY

25 bm. godz. 17 „Kot w butach”, godz. 19.15 „Mimika” (Sce-
na „Nurt”), 26 bm. godz. 17 „Kot w butach”, godz. 19.15 „Mi-
mika”, 27 bm. godz. 11 „Kot w butach”, 28 bm. teatr nieczynny,
29 bm. do 1 października — „Zamiana” o godz. 19.15 na Scenie
„Nurtu”.

SALON WYSTAWOWY TPSP

Gen. Sikorski w fotografiach z albumów rodzinnych. Wystawa
czynna tylko do przyszłej niedzieli — 4 października.

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. tulów, kadłub, 4. wyzywający, pogardliwy stosu-
nek do zasad moralnych, 7. kluski z surowych i gotowanych
ziemniaków, 8. ciężka praca, trud, morderca, 9. zestawienie ar-
tykułów, audycji, filmów dotyczących jakiegoś zagadnienia,
10. samodzielny pracownik naukowy z prawem wykładania
na uczelni, 11. szczęście, 13. tkanina, zwierzę lub kapłan w Ty-
becie, 14. jednostka długości równa około 0.288 m, 18. szeroka
piękna ulica, będąca miejscem spacerów i przejazdów, 19.
tkanina lub plac do gry w tenisa, 20. kręci się w oku, 24. sto-
lica stanu Alaska, 25. mała chatka przeznaczona na okresowe
mieszkanie (np. pasteryz), 26. lekkoatletyczna konkurencja
sportowa, 27. miejsce zesłania Napoleona po pierwszej abdyka-
cji, 28. górna część głowicy kolumnowej w kształcie czwor-
kątnej płyty, 29. napój bogów.

Pionowo: 1. siedzenie dla woźnicy w powozie, 2. duży kawał
chleba odkrajany z bochenka, 3. buldożer, 4. torbiel, 5. rodzaj
lekkiego okrycia — zwykle kobiecego, 6. część urządzenia velo-
wniczego, 12. swoje możesz zobaczyć tylko w lustrze, 15. pospo-
lity i b. uciążliwy chwast, 16. człowiek zarozumiały, próżny,
butny, 17. rodzaj sera używanego jako przyprawa, 18. wykwit
na skórze zawierający ropę, 21. zwolennik, miłośnik czegoś,
22. posiedzenie, obrady (wspak), 23. może być ewikłowy, past-
winy lub cukrowy.

Wśród czytelników, którzy do dnia 1 października nadeślą
prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książ-
kowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 38

Poziomo: 5. zależność, 8. placki, 9. oliwka, 12. karnet, 13. kar-
tel, 14. Praga, 15. skarpa, 17. fladry, 19. Cecylia, 20. szalupa,
23. Laszka, 25. Maryla, 27. skiba, 28. Warszawski, 30. kopyto, 31.
szaman, 32. oberek, 33. marchewka.

Pionowo: 1. lancet, 2. Leningrad, 3. onkologia, 4. uścisk, 6.
plener, 7. skarga, 10. markietanka, 11. metropolita, 16. Polak,
18. liana, 21. zakonnik, 22. kabriolet, 24. zaraza, 26. rapier, 29.
wymiar, 30. kreska.

NAGRODY KSIĄZKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 37 WYLOSOWALI:

1. Władysław Bientasz, ul. Chocimska 33 7, 30-057 Kraków;
2. Krzysztof Wojtasinski, ul. Siemaszki 54 52, 31-207 Kraków;
3. Rozalia Wrońska, ul. Litewska 20/28, Kraków.

Uwaga: książki wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428 99 lub przez centralę Huty Im.
Lenina 446-66, 498-66 195 00 wew 55-61 Adres Redak-
cji: Huta Im. Lenina, bud. „S” pokój 113. Druk: Prasowe
Zakłady Graficzne, RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.



Z okazji 1 rocznicy...

WIELKI FESTYN SPORTOWY

W dniach 26-27 09 1981 r. na terenie KS „Hutnik” przy ul. Igołomskiej odbędzie się Festyn Sportowy z okazji 1 rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” pod patronatem Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” HIL.

W ramach festynu w dniu 26 09 odbędą się masowe imprezy sportowe: wyścigi rowerów dla dzieci (sprzęt własny), turniej piłki nożnej, tenisa ziemnego dla nieczeszonych, turniej piłki ręcznej, turniej rzutu łotką, ringo oraz wyścig kolarski dla nieczeszonych ze startem i metą na ulicy Igołomskiej w dwóch kategoriach wiekowych: 15-20 lat i powyżej 20 lat. Pierwszy 8 km, drugi 12 km. Na zakończenie pierwszego dnia festynu w hali „Hutnika” o godz. 17.00 odbędzie się występy Zespołu Pieśni i Tańca

ZDK HIL, Zespołu Folkloru Góraliskiego „Hamernik” oraz Zespołu Folkloru Miejskiego Krakowa „Andrusy”. Wstęp wolny.

W drugim dniu 27 09 dalszy ciąg turnieju tenisa ziemnego, turniej piłki siatkowej, strzelanie z wiatrówki i pistoletu, przeciąganie liny, podnoszenie ciężarka, sporty rodzinne — konkursy sprawnościowe oraz bieg uliczny dla zrzeszonych i nieczeszonych ulicami Nowej Huty około 5 km kobiety i mężczyźni. Można będzie również na miejscowym basenie zdobywać karty pływackie.

W ramach festynu czynna będzie wystawa fotograficzna historii NSZZ „Solidarność”, oraz kiosk z czasopismami związkowymi, znaczkami i emblematami.

Czynny będzie też kiermasz warzyw i owoców oraz kuchnia polowa z grochówką.

Dla zwycięzców wyścigu kolarskiego i biegu ulicznego organizatorzy przygotowali puchary NSZZ „Solidarność”. W innych dyscyplinach i konkursach przygotowano dla najlepszych upominki i nagrody.

Imprezy rozpoczynają się od godz. 10.00 i trwać będą w pierwszym dniu do godz. 15.00, w drugim do godz. 18.00. Zapisy odbywać się będą na miejscu od 9.30. Uczestnicy wyścigu kolarskiego i biegu ulicznego powinni dostarczyć karty zdrowia lub inny dokument. Imprezy organizacyjnie przygotował Ośrodek Sportu i Rekreacji KM HIL oraz TKKF i LOK.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

Chcesz popływać?

Zajęcia rekreacyjne TKKF ZSMP HIL na krytej pływalni KS Hutnik rozpoczynają się od 1 października. Terminy:
Poniedziałki godz. 18 — 19.30
Środy godz. 19.30 do 21.30
Soboty godz. 8.30 — 9.30
Informacje i zapisy w biurze TKKF ul. Bulwarowa, Dom Młodego Hutnika II piętro tel. 43-37.

Derby z Cracovia

Obudzili się!

RESOVIA — HUTNIK 0:0

Piłkarze Hutnika zagraли po raz pierwszy w tegorocznych II-ligowych rozgrywkach dobry mecz. Strzelili też bramkę ale sędzia był zdania, że ze spalonego.

Punktacja indywidualna: Kocot 6, Kil 5, Bolek 4, Karaś 1, Kruszc 5, Bargiel 4, Stokłosa 6, Sysło 6, Putek 5, Orzeł 5, Przybyłowski 5.

Następny mecz już jutro, w sobotę z Cracovią. Pasiaki wprawdzie zdobyli dotychczas znacznie więcej punktów, ale wątpię by na Suchych Stawach wzbogacili swój dorobek. Jedyne co mogą wzbogacić to konto straconych goli. Obym był dobrym prorokiem. (raf)

Hutnik — Ruch

Mecz towarzyski. 29 września, 16.30. Stadion Hutnika. Byli napastnik Hutnika Wrocław zagra przeciwko swojemu koledze.



Chwilę później Sysło strzelił w poprzeczkę.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Tenis stołowy

W strefowym turnieju w tenisie stołowym dobrze spisali się juniorzy Wandy Kraków. W kategorii juniorów młodszych zajęli trzy pierwsze miejsca na 16 startujących: 1 m. Piotr Karyś, 2 m. Marek Migas, 3 m. Piotr Zysek. Wyżej wymienieni oraz z listy ogólnopolskiej Adam Oleś i Bogdan Czyżycki zakwalifikowali się do turnieju ogólnopolskiego we Wrocławiu.

W kategorii juniorów wygrał Bogdan Czyżycki.

BOKS

W meczu II ligowym pięciarczarze Hutnika przegrali na wyjeździe z Górnikami Sosnowiec 5:15. Punkty dla Hutnika zdobyli Młynarski, Siusarczyk po 2 i Żółkiewicz 1.

*

Natomiast juniorzy Hutnika inauguruje jesienno-zimową rundę rozgrywek wyjazdem na turniej do Oświęcimia.

IMPREZY SPORTOWE

W dniach od 26 września do 2 października br. zapraszamy na następujące zawody sportowe:

PIŁKA NOŻNA — boisko SUCHE STAWY

Imprezy w dniach:

— 26 września (sobota) o godz. 15 derby **KS HUTNIK — CRACOVIA**. Zawody o mistrzostwo II ligi. Impreza odpłatna.

— 27 września (niedziela) godz. 11.30 zawody juniorów o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej **KS Hutnik — UNIA**. Impreza odpłatna.

— 28 września (poniedziałek) spotkanie trampkarzy **KS Hutnik — WIECZYSTA** grupy piłkarzy starszych o godz. 15.30 i trampkarzy młodszych o godz. 16.40. Wstęp wolny.

— 29 września (wtorek) mecz towarzyski **HUTNIK — RUCH CHORZÓW (II liga)** o godz. 16.30. Impreza odpłatna.

PIŁKA RĘCZNA — zawody juniorów między **KS Hutnik — GOSCIBA** w dniu 27 września (niedziela) o godz. 11 w Hali Sportowej przy al. Igołomskiej. Wstęp wolny.

KOSZYKÓWKA — Turniej koszykówki kobiet w dniu 2 października (piątek) w godzinach 17.30—20.30 w Hali Sportowej al. Igołomska. Wstęp wolny.

Strajk na boisku?

Piłkarze ręczni Hutnika rozpoczęli rozgrywki I-ligowe. **HUTNIK — ANILANA 27:24 i 16:21**

Bramki dla Hutnika strzelili: Koziet 18, Gawlik 9, Bargiel 7, Skalski 5, Tomaszewski 3 i Mazur 1.

Hutnicy grali obrażeni na trenera stąd i poziom i wyniki mierne. O konflikcie piszemy obok. Następne mecze w Zabrzu z Pogonią.

Lekkoatletyczna ostatki

Zakończyły się lekkoatletyczne rozgrywki ligowe, czyli istne kuriozum polegające na zlekceważeniu dyscyplin indywidualnych w dyscyplinie drużynowej. Ale skoro są, odnotowujemy wyniki:

W grupie spadkowej w ekstraklasie mężczyzn znacznie ponad oczekiwanie spisali się zawodnicy Hutnika, którzy zajęli pierwsze miejsce, czyli za rok znów będą w I lidze. Będą też w ekstraklasie lekkoatletki, które w tym sezonie wywalczyły awans.

Bełtowska mistrzynią

Anna Bełtowska (Hutnik) została mistrzynią Polski pań w maratonie.

Złoto zdobyła w asyście 2 tysięcy panów, którzy towarzyszyli jej na trasie Maratonu Pokoju.

W klasyfikacji generalnej zajęła 111 miejsce.

Afery

Ambitny kwintet, czyli Talar, Komenda, Libroni, Przepłasko i Gawryjałek, znany z tego, że do niedawna dniówkę odbierał na ringu Hutnika postanowił zmienić miejsce i sposób zarabkowania i rozpocząć normalną pracę w hucie. Nic by w tym nie było sensacyjnego, ba — nawet należałoby się słowo podziękować za lata występów, gdyby nie pewne okoliczności. Otóż panowie nim rozstali się z rękawicami w przypływie dobrego humoru doszli do wniosku, że ich talenty wycofane są za nisko. Talent, rzecz względna, każdy ma prawo uważać, że właśnie w dniu jego narodzin Bóg najhojniej dzielił, ale to nie znaczy, że inni muszą być tego samego zdania. I dlatego doszło do nieporozumienia. Zawodnicy ustalili, że ich talent w naszych czasach wart jest 11 patyków, czyli zaledwie tysiąc mniej niż talent sportowca posiadającego klasę mistrzowską międzynarodową. Ponadto wyjątkowo nie

spodobały im się propozycje premii za zwycięskie walki (1500 na wyjeździe, 1000 u siebie — kwoty te miały być dopiero poddane zwyczajom zawodowym do zaopiniowania). Zarząd klubu dowiedziawszy

nie uszło uwadze kierownictwa i trenera Fulary. Tuż przed rozgrywkami ekstraklas, w minionym tygodniu w środę w Związku Piłki Ręcznej przeanalizowano wyjazd, a trener doszedł do wniosku, że oprócz kary związkowej należy się im kara finansowa po 3000 złotych. To wyzwoliło w zawodnikach wstręt do kieliszka, do trenera i do piłki. Snuł się więc na treningach, a i na dwóch pierwszych meczach biegali obraceni na trenera. Miarę goryczy dopełnił fakt, że drużyna nie wystąpi w Fucharze Europy. Na szczęście w poniedziałek trening był już poważniejszy. Chyba zawodnicy zrozumieli, że dziecinna to rzecz obrażać się, a jak się już strzela banie, to wstyd marudzić, że trener surowy, tym bardziej, że z tej surowości trzy mistrzostwa wypłynęły, tylko trzeba się brać do roboty i nadrobić stracone zdrowie. Szkoda przecież mistrzostwa na drobne rozmierniać.

LESZEK RAFALSKI

warunkami tatrzańskimi: jak zameldował kierownictwu Rajdu jego sędzia główny kol Jerzy Zgala, wszystkie 441 drużyn przeszło trasy bez najmniejszego wypadku. Mało tego, postarały się — przy okazji górskich wędrówek — o upiększenie Tatr. Zbierały na szlaki śmieci, puszkę, szkło, znosząc je na dół. Za tę społeczną postawę — serdeczne podziękowanie!

Jak co roku rzesza uczestników Rajdu Przyjaźni spotkała się w sobotę w Poroninie przy Pomniku Włodzimierza Lenina, gdzie złożone zostały wieńce i kwiaty. Uroczyste zakończenie Rajdu odbyło się w niedzielę na stadionie im. Wł. Orkana. Tu godzi się podkreślić, że dekorację stadionu na tę okoliczność wzięła nia siebie huta. Nie muszę już dodawać, że z zadania wywiązała się bardzo dobrze. Dekoracja była skromna, ale ładna, estetyczna.

Zebrałym uprzyjemniła spotkanie na stadionie reprezentacyjna orkiestra Karpacijskiej Brygady WOP, która dała koncert połączony z paradą musztrą. Za wysoki kunszt „Podhalańczy” otrzymali duże brawa. Następnie odbyło się podsumowanie imprezy i wręczenie nagród. Nam, jak już wspomnieliśmy, przypadł puchar ufundowany przez Zarząd Główny PTTK. Inne równorzędne nagrody otrzymali turyści z Stoczni Gdańskiej, Zakładów Cegielskiego, FSO na Żeraniu, Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni, FSC w Lublinie oraz żołnierze.



**PUCHAR ZA UDZIAŁ
W MIĘDZYNARODOWYM
TURYSTYCZNYM
RAJDZIE PRZYJAŹNI**

Tradycji stało się zadość! Nasze drużyny znakomicie spisały się na trasach XXVI Międzynarodowego Rajdu Przyjaźni, zdobywając dla Oddziału PTTK Kombinat HIL główną nagrodę ZG PTTK — puchar. Ozdobi on wcale już ładną kolekcję turystycznych trofeów w Klubie Turysty.

Tegoroczny 26 Rajd Leninowski należał do bardzo trudnych. W Tatrach panowały nie sprzyjające warunki atmosferyczne, było śnieżnie i zimno. Z powodu niebezpieczeństwa wypadków wiele tras zostało przez GORP zamkniętych. Trzeba było więc hartu, aby przetrwać pokonać i osiągnąć metę w dobrej kondycji. Tak właśnie się stało! Zresztą nie tylko nasi dobrze radzili sobie z trudnymi

Kolejny Rajd Przyjaźni mamy już poza sobą. Sądze, że za rok spotkamy się znów na jego tatrzańskich trasach, ale w liczniejszym gronie, 70-osobowa reprezentacja z pewnością nas nie satysfakcjonuje!

ZWIĄZKI ZAWODOWE — PTTK

I w tym przypadku zachowany został ciąg zdarzeń. Starym zwyczajem, korzystając z Rajdu Przyjaźni, spotkali się w zakopiańskim „Hutniku” działacze PTTK z zaprzyjaźnionych zakładów pracy. Tym razem gościliśmy turystów: ze Stoczni Gdańskiej, Kopalni im. Lenina w Wesołej, Między Górnicy Oddziału PTTK w Zabrzu, FSO na Żeraniu, Zakładów H. Cegielski w Poznaniu, FSC w Lublinie, Zakładów Obuwniczych „Chelmek”, i innych. Rzecz jasna nie chodziło tylko o samo spotkanie, zawsze przy takiej okazji staramy się omówić wspólne, interesujące nas sprawy, wymienić doświadczenia. Tego roku wiodącym tematem dyskusji była sprawa współdziałania Związków Zawodowych z PTTK w zakładach pracy.

Co okazało się? Otóż obawy, że z tą współpracą, dopóki wszystko nie unormuje się, nie przetrze, wcale jednak nie jest źle. Mało tego, jak wynika z relacji kolegów — działaczy PTTK z innych dużych zakładów pracy, współpraca a nade wszystko pomoc ze strony Związków wygląda bardzo dobrze. Otóż zarówno „Solidarność” jak i Związki Branżowe nie różnicują ludzi — pomoc udzielana jest

pracownikom, bez względu pod jakim związkowym znakiem występują. Bardzo cieszy i napawa optymizmem taka postawa, wszak ważna jest sprawa wypoczynku, zalogi, regeneracja sił do pracy podczas czynnego turystycznego wypoczynku, a nie partykularyzm.

W wielu zakładach współpraca na linii Związki — PTTK jest zupełnie taka sama jak przed Sierpniem, a może nawet lepsza. W niektórych, nielicznych, „Solidarność” nie w pełni jeszcze nabrała przekonania do działalności PTTK-owskiej, ale „dogadanie” się powinno być już tylko kwestią czasu. A u nas? Myślę, że znajdzie się niebawem czas na spotkanie kierownictwa związkowego z Oddziałem PTTK celem omówienia wszystkich form współpracy. W wydziałach hut mamy już liczne dobre doświadczenia. Teraz trzeba będzie przenieść je na cały Kombinat, a formom współdziałania nadać rangę umowy, czy porozumienia.

NA GÓRĘ św. ANNY

Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK Kombinat HIL organizuje w dniach 25, 26 i 27 września wycieczkę krajoznawczą do Strzelc Opolskich, na Górę św. Anny. Wyjazd 25 bm. o godz. 15 spod „Orbisu”. Wycieczkę prowadzi prezes KTP kol. Ludwik Jędrzejczyk.